Nr. 145. We Lwowie, — Niedziela dnia 24. Czerwca 1888. **Rok XXVII.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych
Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie w kraju . . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec, „ Francji, „ Belgii i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Nadd., „ Serbji . . . po 7 złr. 50 ct.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." ulica Kopernika liczba 5. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.
Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na *Gazetę Narodową* wynosi:

we Lwowie:

kwartalnie . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . . 1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie . . . . 6 złr.
miesięcznie . . . . 2 złr.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, przyjmować będziemy prenumeratę przez czas sezonu także na tydzień, dwa, trzy etc., obliczając tydzień po 60 ct. w. a.

Lwów d. 23. czerwca.

Według doniesień półurzędowych minister sprawiedliwości br. Prażak ma wkrótce przybyć do Galicji na objazd sądów.

Wiener Ztg. obwieściła już ustawy wódczaną i cukrowaianą.

Minister skarbu wysłał zaproszenie do pojedynczych ministerstw, aby zestawiły odnośne szczegółowe preliminarze na rok przyszły i przesłały je ministerstwu skarbu do d. 1. lipca.

Chorujący od dawna ks. Greuter, przewódca dawny posłów tyrolskich w Radzie państwa, jaskrawo ultramontańskie lecz powszechnie szanowany parlamentarzysta, zmarł w Inszpruku.

Komisja budżetowa delegacji austrjackiej przyjęła wczoraj po krótkiej debacie kredyt 47-milionowy. Przyjęto również kredyt na Bośnię i Hercegowinę.

Komisja budżetowa delegacji węgierskiej także uchwaliła jednogłośnie kredyt 47-milionowy, a po dłuższej debacie również kredyt bośniacki. Minister wojny przyrzekł na przyszłość przestrzegać form konstytucyjnych.

Delegacja austrjacka na dzisiejszem walnem posiedzeniu ma załatwić etat ministerstwa spraw zagranicznych i zwyczajny budżet wojskowy, a w poniedziałek weźmie pod obrady etat marynarki, wspólnego ministerstwa skarbu, a względnie i kredyt na utrzymanie wojska w Bośnii i Hercegowinie.

Z Poznania donoszą: W tutejszych kierujących sferach polskich postanowiono ze względu na zaszłe świeże zmiany nie ogłaszać adresu, wysłanego w swoim czasie przez Koła polskie w sejmie pruskim i w rajchstagu, do cesarza Frydryka, ani odpowiedzi ministerjalnej. Jak słychać, odpowiedź ta, podpisana przez Bismarka, oświadcza, „że król nie wątpił nigdy o wierności i lojalności swoich poddanych narodowości polskiej".

Księża, którzy otrzymali od władzy pozwolenie kierowania nauką religii w szkołach, oświadczyli arcybiskupowi, że w obecnych warunkach nie mogą korzystać z rzeczonego pozwolenia.

Z Petersburga donoszą, że ministerjum spraw wewnętrznych opracowało ostatecznie projekt przepisów o reformie instytucyj gubernialnych w guberniach tobolskiej, tomskiej, jenizejskiej i irkuckiej.

Okólnikiem zalecono gubernatorom wydać rozporządzenie, aby pozostający przy ministerjum spraw wewnętrznych niższe stopnie wojskowe w razie powołania ich na ćwiczenia nie byli pozbawieni miejsc i w żadnym razie nie byli uwalniani od służby.

Sławny uniwersytet niemiecki w Dorpacie ma być wkrótce zwinięty a natomiast uniwersytet wileński przywrócony, ale z rosyjskim językiem wykładowym.

Bułgarscy emigranci wręczyli hr. Ignatiewowi adres, w którym wyrażają nadzieję, że ich ojczyzna wkrótce usłucha głosu Rosji.

Zeszłego tygodnia ukończyła niemiecka Rada związkowa obrady nad zmienionym projektem o zaopatrzeniu robotników na starość i kalectwo. Rozesłano go teraz do rządów Rzeszy do zaopiniowania, co ma wkrótce być załatwionem.

Senat francuski uchwalił jednogłośnie wydać 370 mil. franków na reorganizację artylerji i inżynierji wojskowej.

Francuska Izba posłów przyjęła 385 głosami przeciw 9 wniosek dep. Lecomte, mocą którego każdy senator lub deputowany, niebywający przez miesiąc bez ważnego powodu na posiedzeniach, pozbawiony będzie mandatu. Wniosek ten jest skierowany przeciw Boulangerowi, który będąc już od dwóch miesięcy deputowanym, dopiero dwa razy ukazał się w Izbie, tudzież przeciw Wilsonowi.

Rada zawiadowcza akademii francuskiej wręczyła Floquetowi petycję żądającą, aby książę Aumale był napowrót powołany do Francji. Floquet przyrzekł podnieść tę rzecz na Radzie ministerjalnej.

Konzulów państw obcych w Tunisie zawiadomiono, że od 1. lipca na miejsce francuzkich urzędów pocztowych i telegraficznych w Tunetanii ustanowione będą urzędy tunetańskie. Jak słychać, zamierza rząd francuzki, pod którego protektoratem stoi Tunetania, zmusić tym sposobem Włochy, aby swoje także urzędy pocztowe zwinęły. *Siecle* zapowiada nawet, że Francja jeszcze innych środków użyje dla zupełnego wyrugowania wpływu Włoch w Tunetanii, zawsze jeszcze znacznego.

Organ Chamberlaina *Birmingham Post*, który już nie jeden program załatwienia sprawy irlandzkiej obwieścił, występuje teraz z nowym programem, dającym się streścić w następujących słowach: Dzierżawca ma zostać właścicielem roli obciążonej nie wielkim podatkiem; państwo spłaca dawnych właścicieli, czuwa nad tem, aby gospodarstwa nie były zbyt rozdrabniane, i kontroluje gospodarkę nabywców; zanim to nastąpi, należy zniżyć czynsz dzierżawny, a w razie, gdy jedno gospodarstwo nie może wyżywić rodziny, trzeba przeprowadzić nowy podział gruntów.

Z Sofii donoszą, że marszałek dworu ks. Ferdynanda zawiadomił pastora kościoła protestanckiego, iż książę przybędzie na nabożeństwo z powodu zgonu Frydryka III. Gdy udzielono tę wiadomość konsulowi niemieckiemu, p. Eichbergerowi, oświadczył on, że jeżeli ks. Koburski przyjdzie do kościoła, on, konsul, opuści świątynię wraz z całym personalem konsulatu. Księcia dotknęło to bardzo przykro; natychmiast kazał o tej samej godzinie urządzić nabożeństwo w katedrze prawosławnej i sam na nie się udał.

Dnia 18. bm. książę Ferdynand otworzył osobiście wystawę obrazów p. Piotrowskiego, przedstawiających epizody z wojny bułgarsko-serbskiej. Książę powinszował artyście i rzekł do niego: „Jestem bardzo rad, że te obrazy znajdują się nareszcie w Bułgarji, gdyż tu ich właściwe miejsce." Mniemają, że książę nabędzie te obrazy, aby je ofiarować narodowi bułgarskiemu.

Z Konstantynopola donoszą, że lubo Sartyńskiemu baszy udało się pozyskać w zgromadzeniu narodowem na wyspie Krecie większość, niemniej przeto wszczęły się w Apokoronie i Selinie groźne ruchy.

Z Berlina.

Rozwój stosunków politycznych w Niemczech stoi ciągle na pierwszym planie polityki europejskiej. Usprawiedliwioną jest niecierpliwość z jaką oczekują otwarcia parlamentu i mowy tronowej Wilhelma II., od tego bowiem zawisł w znacznej części dalszy tok wypadków, które już od tak dawna całą Europę w słusznem utrzymują naprężeniu.

W kołach politycznych Berlina mówią ciągle o nowym zatargu ks. Bismarka z jeneralnym kwatermistrzem hr. Waldersee. Wczorajszą o tem wiadomość musimy uzupełnić o tyle, że w ścisłych stosunkach z głośnym antisemitą Stöckerem nie stoi sam jenerał lecz brat jego, i u niego to odbyło się swego czasu słynne posiedzenie szowinistów protestanckich. Brat jenerała jest mężem pięknej Amerykanki, a przez nią kuzynem cesarzowej, i ztąd rzekome zajście między kwatermistrzem a kanclerzem budzi żywe zajęcie. Coraz głośniej mówią o tem, że cesarz poświęci kwatermistrza ks. Bismarkowi i odda mu komendę jednego korpusu na prowincji, żeby go tylko wydalić z Berlina. Tak przynajmniej donosił *Berl. Tageblatt* i tak upewnia *Börsen Ztg.* dodając przytem, że miejsce jen. Waldersee zastąpi jen. Wittich, dawny nauczyciel cesarza w służbie wojskowej.

Wiadomości o chorobie ks. Bismarka nie sprawdzają się. *National Ztg.* zaprzecza im stanowczo, dodając, że kanclerz był tylko znużony wypadkami ostatnich czasów, ale zresztą nie trapiła go żadna choroba. Po krótkiej prawdopodobnie sesji rajchstagu i sejmu, jaka się teraz odbędzie, zamierza ks. Bismark wyjechać do Friedrichsruhe a następnie do Kissingen.

Pogłoski o zjeździe cara z Wilhelmem II. krążą bezustanku, lecz nie znajdują wiary. — Owszem z równą stanowczością zapewniają, iż car wogóle nie wyjedzie tego lata do Kopenhagi, lecz uda się do Krymu a następnie na Kaukaz.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Petersburga, zwraca tam powszechną uwagę fakt, że wszyscy ambasadorowie zagraniczni przy dworze rosyjskim popowracali do Petersburga, i mimo sezonu urlopowego, zamierzają wszyscy zabawić przez lato w stolicy.

Z okoliczności tej nie wyciągają jednakże niepokojących wniosków. Owszem przewidywanie pokoju na ten rok utrwala się wszędzie.

Z Pesztu donoszą, że ambasador niemiecki ks. Reuss miał tam powiedzieć, iż na ten rok pokój jest zapewniony, ale następny rok jest bardzo wątpliwy. Jeden z delegatów dodał, iż r. 1889 będzie dla Europy tak straszny, jak r. 1789.

Podczas gdy dzienniki paryzkie omawiają możliwość pojednania się i ścisłego związku Rosji z Niemcami, zapewnia londyński *Standard*, że cesarz Wilhelm utrzyma znany traktat austrjacko-niemiecko-włoski w całej pełni, wobec Rosji i Francji zaś będzie starał wszystko omijać, coby mogło wywołać nieporozumienia.

Koronacja Wilhelma II jako króla pruskiego odbyć się ma tej jesieni w Królewcu. Rozumie się zatem, że rząd niemiecki będzie dążył do jak najlepszych stosunków na wszystkie strony.

N. Fr. Presse dowiaduje się z Poznania, że posłowie polscy do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego postanowili przesłać adres do cesarza Wilhelma. Jakiby miał być powód tego i jaka treść adresu, nic bliżej nie wiadomo.

W. ks. Włodzimierz, brat cara, który z powodu śmierci Frydryka III bawił w Berlinie odwiedził d. 20 b. m. ks. Bismarka, a nazajutrz przedpołudniem wrócił do Petersburga.

* * *

Wobec ważności, jaką dla całej Europy ma dzisiaj stanowisko i polityka Niemiec, staje się zrozumiałem żywe zajęcie, z jakiem obserwują wszędzie samą osobę nowego cesarza.

Znany dyplomata i autor wielu ciekawych sylwetek politycznych hr. Vasili, w ten sposób określał był swego czasu ks. Wilhelma a obecnego cesarza:

„Najinteligentniejszy on jest w rodzinie królewskiej. Przytem odważny, przedsiębiorczy, ambitny, głowa szalona, ale serce złote, do najwyższego stopnia sympatyczny, porywający, świetny, ma dużo ruchliwości w charakterze, oraz dar odpowiedzi w rozmowie, któryby niemal pozwalał przypuścić, że nie jest Niemcem. Ubóstwia wojsko, które go w zamian kocha. Potrafił on, pomimo swego młodego wieku, stać się popularnym we wszystkich warstwach społeczeństwa; posiada pewien stopień nauki, jest oczytany; żywi zamiary, mające na celu dobrobyt kraju i ma zdumiewającą zdolność do wszystkiego, co się odnosi do polityki. Będzie to niezawodnie człowiek znakomity i prawdopodobnie wielki monarcha. Być może, że Prusy odnajdą w nim drugiego Frydryka II., ale bez sceptycyzmu, którym pierwszy się odznaczał; przytem obdarzony jest wesołością i dobrym humorem, które zneutralizują pewne ostrości charakteru właściwe mu jako prawdziwemu Hohenzollernowi.

„Będzie on przedewszystkiem osobistym monarchą, nie da sobą kierować, będzie miał sąd zdrowy i prawy; prędki w postanowieniu, będzie energicznym w wykonaniu, a wolę będzie miał niezachwianą. Gdy wstąpi na tron, będzie dalej prowadził dzieło dziadka, a niezawodnie odrobi dzieło ojca, jakiemby ono było. Nieprzyjaciele Niemiec znajdą w nim strasznego przeciwnika; może się on stać Henrykiem IV. swojego kraju. Największą jego wadą jest zbytnia do kobiet skłonność. Pełno ma metres, i może kiedyś trafić na faworytę, która potrafi nim rządzić. Żona jego jest zbyt wielką nicością, aby mogła kiedykolwiek zapanować nad jego gorącem usposobieniem; dziś już zaniedbuje ją i niebawem całkiem ją opuści, gdyż nie posiada ona wdzięku, który mógłby go przyciągnąć i zatrzymać. Nie jest rzeczą prawdopodobną, aby zawikłał się w sidła osoby nieinteligentnej, a co się tyczy obecnych jego miłosnych skłonności, są one bez znaczenia. Dopóki, jak dotąd, zadawalniać będzie swoje żądze w niższych warstwach społecznych, nie będzie to niebezpiecznem; ale gdyby kiedy zwróciła jego uwagę kobieta z wielkiego świata, wtedy trzebaby z wielką bacznością śledzić jego kroki, a jedynie po tej pięcie Achillesa będzie można wydać o nim sąd ostateczny".

Sylwetka powyższa jest zanadto pochlebna. Ci, co się później do Wilhelma zbliżyli, nie przypisują mu wcale zalet serca, ani zbyt wielkich zdolności umysłowych, gdyż, przynajmniej dotąd, nie złożył na to dowodów. Najwybitniejszą cechą charakteru nowego cesarza jest upór, i tego najbardziej się obawiają. Wesołość i dobry humor przybierają nieraz formy szorstkie i nie całkiem właściwe. Nowy cesarz, odmienny pod tym względem od Hohenzollernów, nie jest wysokiego wzrostu, i jak wiadomo ma jedno ramię schorowane i skutkiem tego nieruchome. Różne wersje obiegają, co się tyczy owego chorego ramienia; jedni przypisują winę drowi Mackenziemu przy połogu cesarzowej Wiktorji, drudzy niańce, która miała go upuścić".

Cesarz Wilhelm, jak wiadomo, cierpiał jakiś czas na chorobę uszów, teraz jest podobno zupełnie zdrów, a przypuszczenia i wogóle wieści, odnoszące się do tej choroby, miały być nieumotywowane i przesadne. Zresztą rzutki, czynny, wciąż na koniu i na ćwiczeniach wojskowych lub na polowaniu, które namiętnie lubi, cesarz Wilhelm ma powierzchowność wojskowego, wygląda na prawdziwego oficera pruskiego, nawet, jak ktoś powiedział, na dzielnego podoficera. Korespondent zaś *Figara* z Berlina pisze: „Cesarz Wilhelm II wogóle się tu podoba, bo to prawdziwy typ elegancji wojskowej, przynajmniej tego, co tu za elegancję uchodzi.

Nowy cesarz, jako książę, głosił zawsze i wszędzie, iż jest wyznawcą systemu Bismarka, że nie wierzy w rządy parlamentarne, że nie uznaje rządów większości. Gdy pewnego razu ktoś zauważył, że jednak Cavour i Wiktor Emanuel umieli zużytkować parlamentaryzm na rzecz idei narodowej i wielkości państwa, ks. Wilhelm natychmiast odparł: „A bo dobry to środek, dopóki się chce nabywać, ale nic nie wart, gdy się już posiada". Razu zaś jednego, gdy ktoś, za którym biegł niespostrzeżony i którego chwycił z nienacka za kołnierz, zawołał: „Ależ nie chwyta się tak ludzi za kark", książę odparł: „Przestrzegłem Pana, że jestem wyznawcą systemu Bismarka".

Z dworskiemi sferami wiedeńskiemi wszedł był ks. Wilhelm w bliższą styczność niedawno temu, podczas kilkudniowych cesarskich polowań górskich, na których znajdował się wraz z cesarzem Franciszkiem Józefem i królem saskim.

Z polskiem społeczeństwem zetknął się dwukrotnie ks. Wilhelm, raz na polowaniach na niedźwiedzie w Nieświeżu u ks. Antoniego Radziwiłła, drugi raz podczas uroczystości weselnych w Berlinie, kiedy księżniczka Elżbieta Radziwiłłówna zaślubiała hr. Romana Potockiego. Oba razy obejściem i formami wywarł jak najlepsze wrażenie. W Nieświeżu upodobał sobie pełnego talentu artystę naszego p. Fałata, którego też znakomite obrazy myśliwskie, wielkiem potem cieszyły się w Berlinie powodzeniem. Na obiedzie ślubnym hr. Romanów Potockich ks. Wilhelm wniósł bardzo udatny toast, w którym wyraził żal, że spokrewniona z nim oblubienica opuszcza Berlin.

Bałwochwalstwo idei pruskiej i systemu bismarkowskiego sprawia jednakże u Wilhelma, iż społeczeństwa polskiego nie lubi i że zalicza je do tych wrogów Niemiec, dla których, jak mówi hr. Vasili, zechce być — „strasznym przeciwnikiem".

Co do usposobienia osobistego Wilhelma II. dla Rosji, twierdzi korespondent petersburski w *Corresp. de l'Est*, że Rosja jest mu sympatyczną. Raz tylko okazał się on względem Rosji nieprzyjaźnie usposobionym, a to wtedy, kiedy w Petersburgu zostawiono zbyt wielką wolność panslawistom i szowinistom rosyjskim.

* * *

Berl. Tagblatt podaje na czele swego czwartkowego numeru korespondencję z Londynu z wiadomością sensacyjną, że cesarz Frydryk III. ostatni rok swego życia poświęcił był spisaniu pamiętników, które albo sam przechowywał albo cesarzowej dawał do przechowania, i że znaczną część tych pamiętników zabrała królowa Wiktorja w czasie ostatniej swej bytności w Charlotenburgu i zawiozła je do Londynu.

Otóż pamiętniki owe tyczą się wyłącznie spraw politycznych i stosunków rodziny cesarskiej. Jest tam mowa o traktowaniach w ciągu pobytu Frydryka w San Remo, o ewentualnem powołaniu ks. Wilhelma na zastępcę i o powodach, dlaczego te rokowania nagle zostały przerwane.

W dalszej części pamiętników ma być rodzaj politycznego testamentu dla najstarszego syna tj. obecnego cesarza. W wyrazach, pełnych gorącej miłości i głębokich poglądów, mówi tam cesarz o obowiązkach panującego tudzież o obowiązkach synowskich względem matki i reszty rodziny.

Wspomnienia te, pisane w San Remo i jeszcze w Charlottenburgu, mają być dowodem, iż Frydryk III. posiadał świetny talent pisarski, a głębokie poglądy historyczne i polityczne.

Walne Zgromadzenie
Towarzystwa kółek rolniczych.

(Dokończenie).

Drugie i trzecie posiedzenie poświęcone było przeważnie dyskusji nad wnioskami samoistnemi Kółek, jak niemniej nad interpelacjami członków.

W sprawie zakładania kas zaliczkowych, poruszonej przez Kółko zamarstynowskie, wybrano komisję, która na przyszłem walnem zgromadzeniu przedłożyć ma dokładnie sformułowane wnioski i projekt statutu. Komisję tę składają pp. Wysocki, Lech i Sklepiński.

Członkowie Kółek zaasekurowali się przed dwoma laty w Krak. tow. wzajemnych ubezpieczeń na ogólną sumę 480.000 zł. przyczem Krak. towarzystwo przyobiecało im ulgi i subwencjonowanie Kółek. Gdy obietnica ta nie została dotąd spełnioną, p. Łoziński, członek rady nadzorczej Krakow. towarz. ubezpieczeń postawił wniosek, aby zarząd Kółek wezwał Towarzystwo krakowskie do subwencjonowania Kółek i zarządzenia dla nich 25% opustu, a w razie odmowy, zawarł odpowiedni układ z innem towarzystwem asekuracyjnem. W tej samej kwestji, p. Ostaszewski ze Wzdowa zaproponował, aby Kółka rolnicze same założyły asekurację i ubezpieczały się wzajemnie. Na razie przyjęto wniosek p. Łozińskiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, lustrator Kółek p. Wiśniewski miał wykład o upadku gospodarstw włościańskich, o urządzaniu gnojowisk i nawozów. Nad wykładem tym wszczęła się dyskusja, którą przez dwie przeszło godziny, prowadzili sami włościanie.

Zjazd zamknął prezes Augustynowicz, przyczem wyraził podziękowanie reprezentacji miasta za uader gościnne przyjęcie włościan. Po zakończeniu w ten sposób obrad, wszyscy obecni udali się do lasku Budy, pod Przemyślem, gdzie się odbyła wspólna uczta i zabawa.

W ogóle na uczestnikach Walnego zgromadzenia przykre wrażenie wywarła okoliczność, iż na zjeździe Kółek, odbywającym się tylko raz do roku, znalazło się zaledwie dwóch członków zarządu! Nawet pan sekretarz zarządu nie przybył.

Gorzelnie buraczane.

Przemysł rolniczy, przez który przerobić możemy znaczną część naszych płodów surowych na produkta większej wartości i łatwiejszego zbytu, staje się coraz ważniejszą gałęzią trudnego dziś gospodarstwa miejskiego.

Najważniejszym zaś przemysłem rolniczym, a w naszych stosunkach gospodarskich może jedynym, jest bezsprzecznie wyrób spirytusu, bez którego byłaby produkcja roślin okopowych często niemożliwą, zważywszy, że tylko w wyjątkowych położeniach zapewniony jest dla nich dostateczny zbyt na targu, a bezpośrednio na pasze je uprawiać, nie wszędzie się opłaca.

Gorzelnia rolnicza, przerabiająca na spirytus wyprodukowane w gospodarstwie naszem ziemniaki lub buraki, otwiera nam nietylko zbyt pewniejszy dla tych roślin, ale nadto — i to jest przy gorzelniach rolniczych najważniejsze — dostarcza podostatkiem dobrej a taniej karmy, bez której o taniej produkcji nawozu, a tem samem i o taniej produkcji roślin handlowych (bezpośrednio spieniężalnych), mowy być nie może.

Jednakże, oprócz gorzelni ziemniaczanych i nie wielu przerabiających kukurudzę, istniała dotąd u nas tylko jedna gorzelnia buraczana, mianowicie założona i z wielkiemi ofiarami prowadzona przez zaszczytnie znanego p. Wł. Lisowskiego w Tworkowie (ad Jurków). A i w całem państwie Austrjackiem istnieje dotąd zaledwie kilka gorzelni buraczanych, gdyż dotychczasowy system opodatkowania i trudności w zaprowadzeniu odpowie-

---

Mistrza Jana Matejki
Kościuszko pod Racławicami.

Kiedy ranne wstają zorze,
Tobie ziemia, Tobie morze,
Tobie śpiewa żywioł wszelki:
Bądź pochwalon, Boże wielki!

Ballady, Sonety, Dziady, Grażyna, Konrad Wallenrod — a Pan Tadeusz — był to przerzut nie mniejszy, jak od tak zwanego klasycyzmu do romantyzmu.

Krytycy dziwili się tej przemianie, jak cudowi, ale naród kładł nowe, już dwutomowe dzieło ubóstwianego poety na krzesła i klękał, i czytał, a płakał z zachwytu. A na Parnasie stanęła Polska równa z równymi: z Greki, Włochy, Hiszpany, Angliki i Niemcy.

I oto nowa, nie mniej niespodziana zagadka, nowe dziwo, cud nowy jawi się na ziemi polskiej, z ducha polskiego!

*

Było to w sam koniec pielgrzymki Welehradzkiej. Dla „ospy" peszteńskiej, która przez Wiedeń i na okolice Radhoszcza ospę zesłała — napróżno czekając na duchowieństwo trzech obrządków galicyjskich, garstka Polaków i Rusinów zebrała się w Krakowie, aby do chramu apostołów Słowiańszczyzny zawieźć feretron Matejki. Po niewyspanej nocy, po świcie strzęsionym wspólnie na gromadnym wozie morawskim, nastąpił dzień głodny i słońcem jesiennem jakby lipcowem prażony. Był to zaś dzień wielki, wzniosły — żaden z uczestników nie oddałby go za dzień chwały najwyższej, o jakim kiedykolwiek zamarzył dla siebie. Bo oto na dworcu kolejowym, zkąd dalej droga zwykła do przybytku św. Cyryla i Metodego, prawie wraz z nami — jak owi dwaj apostołowie od Grecji, przybywają, nie wiedząc o naszej „kompanii", dwaj księża polscy z Wiednia ze mszą do Welehradu. W lot między ludem w Welehradzie rozchodzi się wiadomość o przybyciu Matejki z obrazem — lud ten znał już Mistrza ze sławy. I kiedy ze starożytnego kościółka gotyckiego wyruszyła procesja z feretronem do olbrzymiej świątyni głównej, i zaintonowali nasi kapłani litanię polską, to tłum kilkunastotysięczny Szlązaków, Morawian, Czechów, Słowaków — sam lud, nie kłamiący Bogu — rozumiał ją i odpowiadał, jakby to była litania ich własna. Zrządził Bóg, że właśnie gdy feretron Mistrza postawiono u wielkiego oltarza świątyni, przypadło z litanii śpiewać „królowo polska!" — i odpowiedział ten cały lud słowiański... Jakie mowy z ust duchowieństwa polskiego i morawskiego wygłoszono przy feretronie a następnie z ambony w kazaniu na cześć Polaków i Mistrza!...

Nazajutrz po południu z najserdeczniejszym Mistrza przyjacielem pojechaliśmy do Krzesławic. W dworku, w szczupłej, wiejskiej pracowni jego wisiał na ścianie jeszcze niewykończony „Chmielnicki pod Lwowem", a na sztaludze promienił się karton „Kościuszki pod Racławicami" — promienił się wykończoną jedynie w całości figurą Bartosza Głowackiego. Ta postać wskazywała osnowę całego tematu. Twarzą, ręką na armacie moskiewskiej położoną, całym sobą, stał on duchowo tak olbrzymi, że prócz „Stwórcy" bardziej olbrzymiej postaci nie stworzył Michał Anioł na sklepieniu kaplicy Sykstyńskiej.

Ale w głównej pracowni Mistrza — w Szkole sztuk pięknych — podziwialiśmy poprzód w południe „Dziewicę Orleańską" (jeszcze nie wykończoną), i z teki Mistrza wyszły oraz imponujące kartony do fryzu auli akademii lwowskiej technicznej.

Tuż po pielgrzymce Welehradzkiej tem głębiej zrozumieliśmy te arcydzieła — ale nie zdołaliśmy pojąć tych w tak wątłem ciele, w tak skołatanej duszy sił, co jak nieśmiertelne drzewo Południa, równocześnie kwiat, owoc zielony i dojrzały złoty niesie. Jedno arcydzieło na ukończeniu, drugie przygotowane, a luzem idą pomniejsze!...

Lecz w rozmowie kilkogodzinnej zrozumiałem, zkąd ten wątły człowiek śmiało bierze do lotu skrzydła, które niegdyś Ikara zawiodły. Zrozumiałem ów aksjomat arcypsychologa, Getego, że wielki geniusz za podstawę musi mieć usilną pracę rzetelnego talentu, i to pracę wszechstronną. Geniusz bez pracy a talent forsujący się na geniusz — zamieniają się w półgeniusze; błysną jaskrawo jak meteor i zmarnieją.

*

Później, życzliwość Mistrza pozwoliła mi w pracowni dwa razy oglądać „Kościuszkę" — raz jeszcze bez świateł właściwych, i następnie na wykończeniu ostatecznem. W połowie dzieła zaledwo sam twórca jego wie, jak się przedstawi skończone — na przedwiosnku zaś tego roku, kiedy stanąłem przed wykończonem dziełem, towarzyszące mi serdeczne dziewczę polskie nic nie widziało z radości, że mogło wstąpić w progi Mistrza, a ja nic nie widziałem przez łzy... Ta szlachetnie dumna postać, przed którą możnowładcy w czci się schylają, cierpieniami złamana fizycznemi; te gładkie, bujne, ciemne włosy zrzedniałe i posiwiałe; wargi bolem długim, srogim podniesione; tylko oczy wchłonięte w głąb ducha, ciągle wracały ztamtąd ze świeżemi promieniami.

A jednak ten wątły człowiek młodzika przewyższał siłą, z dziewiczą iście skromnością a z zapałem matki tłumacząc znaczenie pojedyńczych figur swego tworu. A jednak ten człowiek wątły — ale geniusz prawdziwy — otworzył nadto złożoną skromnie na boku tekę, — i rozkładał cały szereg kartonów, przeznaczonych do ikonostasu cerkwi ruskiej krakowskiej — postacie luźne i grupy, nad które nic wyższego nie ma renesans włoski — przeważnie nowe pojęciem, o jakiem się nie marzyło całej sztuce religijnej.

Bo też trudno sobie wyobrazić, jak Mistrz Ruś kocha.

*

Napoleon Wielki, już u szczytu sławy, spadł był z konia, uderzył o kamień narożny (działo się to przy jednym z pałaców pod Paryżem) i podniósł się zgoła nieuszkodzony. Opowiadał on potem, że był świadomym, jak niebezpiecznie spada, ale że powziął stanowczą wolę, nie zginąć tak marnie, tak wcześnie — i stało się po jego woli. Otóż pierwszem geniuszów znamieniem jest wola, która im pozwala iść *per aspera ad astra.* Ale ta wola Opatrzności, zsyłając geniusza na ziemię, w odpowiednie też zaopatruje go siły i przed dopełnieniem misji go nie odwołuje. Tak też pomimo srogich cierpień fizycznych, jakie ostatniemi czasy zwłaszcza nawidzały Mistrza, mamy przed sobą „Kościuszkę", pojętego i wykończonego z taką swobodą, z takim spokojem, jak wprawny mechanik puszcza w ruch swoje pasy, kółka, koła i młoty, rachunkiem tylko i cyrklem obmyślane.

Mickiewicz, miotany boleścią po strasznej klęsce nadziei Ojczyzny i biedą, pisze „Pana Tadeusza" — w strasznych boleściach fizycznych i innych Matejko maluje „Kościuszkę pod Racławicami". Ale w jednem i drugiem arcydziele arcydzieł czuć tylko ducha i rękę jakby archanioła, pułki swoje wiodącego na pewne do zwycięztwa.

*

(Dok. nast.)

Platon Kostecki.

dnio szybkiej fermentacji soku buraczanego, tamowały rozwój takowych.

Dopiero co uchwalona nowa ustawa dotycząca opodatkowania gorzelni rolniczych, usuwa najważniejszą trudność zrównania gorzelni buraczanych z ziemniaczanemi, a najnowsze doświadczenia poczynione w wyrobie spirytusu z buraków, zapewniają pierwszym nawet przewagę nad drugiemi, w takich mianowicie miejscowościach, które posiadają ziemię do uprawy buraków cukrowych przydatną.

Nie bez interesu więc będzie, jeżeli tu przytoczę kilka dat zebranych w jednej z najnowszych gorzelni buraczanych rolniczych, mianowicie z gorzelni założonej w roku 1887 w **Kadolz** na Morawie:

Hrabia Max **Hardegg** właściciel dóbr Kadolz-Soefeld, przekonany doświadczeniem w Pernhofen, w Dolnej Austrji a następnie w Budkau na Morawi, gorzelni założonej w roku 1886 podług wskazówek p. Wł. Lisowskiego, że nawet przy dotychczasowym systemie opodatkowania, można za pśrednictwem gorzelni buraczanych znaczne esiągnąć korzyści z gospodarstwa rolnego, a mając w Kadolz grunta, które wydają wprawdzie wielkie plony buraków (180 — 200 mtr. ctr. z morga) ale tak małej zawartości cukru (8—9 %), że tylko z trudnością i po niskich cenach sprzedać je można do pobliskich cukrowarni, urządził w Kadolz gorzelnię buraczaną rolniczą na 50 hektolitrów objętości naczyń opodatkowanych.

Przerabiając dziennie po 140 do 170 mtr. ctr. buraków na 800 do 900 lit. spirytusu o 85° Tral., przerobiono w ubiegłej kampanii, rozpoczętej w pierwszych dniach października 1887 razem: 6550 mtr. ctr. buraków zawierających 8 — 9 prc. cukru, a zebranych z 35 morgów dobrej ziemi na starem stanowisku „Altteich“ zwanem, na 36.084 litr. spirytusu i 2.620 mtr. krajanek dyffuzyjnych, zużytych na karmę dla inwentarza.

Z jednego cetnara metr. buraków otrzymano 468 L. prcn. spirytusu (czyli z 1 kg. cukru: 52·0 L. prc. alkoholu) i 40 kilog, wyługowanych krajanek.

Koszta produkcji przerabianych 6550 metr. ctn. buraków wynosiły razem = 1673 zł. 28 ct. czyli na 1 morg 47 zł. 80 ct., a na 100 kilogr. buraków = 27 ct.

Koszta przeróbki tych buraków na spirytus 85-stopniowy, wynosiły wogóle = 2929 zł. 8 ct., czyli koszta przeróbki 100 kilogr. buraków na 5·5 litr. spirytusu 85-stopniowego = 44·67 ct.

Ze sprzedaży 36084 litr. spirytusu do rafinerji w Znaim otrzymano po 24 ct., — razem 8660 zł. 16 ct., odliczywszy od tego koszta przeróbki w kwocie 2929 zł. 8 ct., pozostaje na opłacenie 6550 mtr. ctn. buraków = 5731 zł. 8 ct., czyli za 100 kilogr. buraków po 87 1/8 ct.

Dochód z ziemi uzyskany przez przeróbkę wyprodukowanych buraków na spirytus, jest następujący:

		razem
Ze sprzedaży spirytusu uzyskano		8660 zł. 16 ct.
Koszta produkcji buraków wynosiły:	zł. 1673 28	
Koszt przeróbki tych buraków:	. . . „ 2929 08	
Razem koszt prod. buraków i ich przeróbki =	. . . . . .	4602 zł. 36 ct.
Pozostaje dochód z 35 morgów roli =	. . . .	4057 zł. 80 ct.

czyli dochód z 1 morga: $\frac{4057 \cdot 80}{35}$ = 115 złr.,

oprócz $\frac{2620}{35}$ = 74 mtr. ctn. krajanek dyffuzyjnych, które jako cenna karma dla inwentarza gospodarstwa darmo pozostają!

Cyfry powyższe przemawiają za tem, byśmy sprawę gorzelni buraczanych bliżej zbadali i zdali sobie dokładnie sprawę, czyli wobec nowego podatku gorzelnianego nie byłoby w wielu miejscach korzystniej, urządzić gorzelnie buraczane, zamiast przeprowadzić dość kosztowną rekonstrukję istniejących gorzelni ziemniaczanych.

Pp. Jan Gnoiński, Włodzimierz Lisowski i dr. Roman Wawnikiewicz (kierownik szkoły gorzelników w Dublanach), obznajomieni teoretycznie i praktycznie z wyrobem spirytusu buraczanego, mogliby oddać krajowi znakomite usługi, gdyby się wyświeceniem powyż poruszonej sprawy zająć chcieli.

Pr. Z. Str.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 23. czerwca.

* **Pani namiestnikowa Zaleska** z córkami wyjechała na całe lato do Rymanewa.

Bawi tam już około 250 osób, między innemi także córki księżnej Tadeuszowej Lubomirskiej. Oboje księstwo są również spodziewani.

* **Mianowania.** Paweł Swoboda, adjunkt przy dyrekcji urzędów pomocniczych w obrębie lwowskiej dyrekcji policji, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

* **Na uniwersytecie lwowskim** wybrani zostali dziekanami: ks. dr. Bartoszewski na wydziale teologicznym, dr. T. Wojciechowski na wydziale filozoficznym i dr. A. Janowicz na wydziale prawniczym.

* **Ślub.** Dnia 26 czerwca o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w kościele OO. Bernardynów we Lwowie ślub p. Adama Czeżowskiego, komisarza powiatowego, urzędującego w biurze prezydjalnem namiestnictwa, z panną Heleną Knschée.

* **Honorowe obywatelstwo** nadała rada gminna miasta Żywca prezesowi rady powiatowej p. Antoniemu Michałowskiemu.

* **Przywilej** na parowy motor śrubowy otrzymał nie pan Władysław Gruszkowski, lecz Pruszkowski.

* **Zmarli.** W Lublinie zmarł ks. Jan Hettner, kan. kapituły lubelskiej oraz proboszcz parafii w Końskowoli, kapłan światły i powszechnie poważany. Urodzony w r. 1814, przyjął święcenia kapłańskie w r. 1836 i odtąd przez lat 52 pracował w dyecezji lubelskiej na różnych stanowiskach. Pełnił przez dłuższy czas obowiązki dziekana dekanatu Janowskiego, egzaminatora w seminarjum dyecezjalnem i cenzora ksiąg treści religijnej. Pięćdziesięcioletni jubileusz kapłaństwa, obchodzony przez zmarłego w r. 1886, świadczył wymownie o powszechnej miłości, jaką sobie ks. Hetner umiał zaskarbić.

Księżna Marja Sasko-Altenburgska, wdowa po ks. Henryku Niderlandzkim, córka ks. Karola Pruskiego, która powtórnie wyszła za mąż za ks. Albrechta Sasko-Altenburgskiego, dobrze znanego w kołach polskich z długiego w Warszawie pobytu, zmarła 21. b. m. na gorączkę połogową, w zamku Albrechta pod Droznem. Liczyła ona 33 lat życia.

Charlemagne Emil de Maupas, były prefekt policji w czasie zamachu stanu, zmarł — jak nam donoszą z Paryża — w 70. roku życia. Razem z zmarłymi już dawniej St. Arnaud'em, Money'em, Reuvier'em i Fleury'm przyczynił się najskuteczniej do zamachu. Dnia 2. grudnia pamiętnego 1851 r. nakazał przyaresztować posłów i jenerałów nieprzyjaźnych Napoleonowi. Zostawszy ministrem policji zaprowadził system szpiegostwa, jakiego przedtem nie widziano. Nad dziennikarstwem rozciągnął szczególni jszą opiekę, a w r. 1853 powziął zamiar 21 najbardziej opornych redaktorów wytransportować do Afryki. Gwałtowne wystąpienie Girardina przeszkodziło temu. Następnie posłował w Neapolu, został senatorem i prefektem departamentu. Po upadku Napoleona usunął się od spraw publicznych. Parę lat temu, gdy już o nim prawie zapomniano, przypomniał się pamiętnikami, w których zamach stanu usprawiedliwić usiłował.

* **Z armii.** Elew wojskowy II. kl. dr. Leonard Szyjkowski zamianowany został starszym lekarzem w czynnej armii i przeniesiony ze szpitala garniz. we Wiedniu do szpit. garniz. we Lwowie. Podporucznik rachunkowy Michał Winkler z 58 pp. przydzielony został do korpusu żandarmerji w Bośnii i Hercegowinie. Porucznik 11 p. ułanów Fryderyk Czillich-Schmidell przeniesiony został do 87 p. p. Porucznik rachunkowy Józef Latt przeniesiony został z 8 ciężkiej baterji do 21, a podporucznik Jakób Hulles z 21 do 8 ciężkiej baterji. W stały stan spoczynku przeniesiony został Kwiryn Rzepecki, kapitan I. kl. w 41 pp.

* **Z fundacji Zahorskiego,** który zmarł przed kilkunastu laty w Wiedniu i zapisał znaczny majątek na cele dobroczynne społeczeństwa polskiego, jest w r. b. do rozporządzenia kwota 1.251 zł. Namiestnictwo niższo-austrjackie rozpisuje konkurs z terminem 15. sierpnia br. do podań o zapomogi z tego funduszu. Korzystać z niego mogą tylko instytucje publiczne służące ludności polskiej r. k. wyznania.

* **Oficerowie przy kolejach żelaznych.** Z powodu jednego wypadku, że urzędnikowi kolei żelaznej dyrekcja nie pozwoliła zatrzymać charakteru oficera, ministerjum obrony krajowej zawiadomiło ministra handlu, że takie postępowanie władz kolejowych sprzecznem jest z rozporządzeniem cesarskiem, mocą którego oficerowie po ukończeniu służby w obronie krajowej, zamiast występować z armii mogą pozostać w dalszej „ewidencji“ z przeznaczeniem do pospolitego ruszenia. W tym duchu minister handlu p. Bacquehem rozesłał okólnik do zarządów kolejowych.

* **Z gal. tow. muzycznego.** Profesor wiedeńskiego konserwatorjum muzycznego p. Dachs wysłany przez ministra oświaty w zastępstwie chorego p. radcy Zellnera — celem zbadania stanu tutejszego konserwatorjum, odbył ścisłą inspekcję wszystkich oddziałów tej instytucji w przeciągu dwóch dni, poczem wyjechał do Czerniowiec.

* **Czysty dochód z festynu akademickiego** wynosi 405 zł. 2 ct.

* **„Skała“** w połączeniu z kółkiem muzycznem „Czytelni akademickiej“ urządza w niedzielę 24 bm. w ogrodzie własnym przy ulicy Mickiewicza l. 28 zabawę towarzyską, połączoną z wieczorkiem muzykalnym i przedstawieniem amatorskiem.

* **Zabawa ogrodowa,** urządzona staraniem zarządu towarzystwa drukarskiego „Ognisko“ z współudziałem dwunastki śpiewackiej „Echo“, odbędzie się w ogrodzie Kisielki nad stawem w niedzielę 1. lipca. Zaproszenia rozesłane zostaną w tych dniach.

* **V. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.** Na wczorajszem posiedzeniu wydziału gospodarczego zakomunikowano, że dotychczas zgłosiło się już z samej Warszawy przeszło 40 uczestników zjazdu.

Dr. Merunowicz bawił w sprawie zjazdu w Warszawie, a obecnie przebywa w Poznaniu.

Prezydent miasta p. Mochnacki wystosował do mieszkańców Lwowa odezwę w sprawie odstąpienia dla członków zjazdu mieszkań bezpłatnie, lub też za cenę umiarkowaną. Zgłoszenia przyjmują komisarjaty do 10 lipca.

Postanowiono, że wycieczka główna odbędzie się na Beskid, następnie pieszo do Ławocznego, zkąd przez Stryj do Iwonicza. Wycieczka do Podhorzec nie odbędzie się z powodu nowego rozkładu jazdy na kolei Karola Ludwika, który uniemożliwia, ażeby wycieczka odbyć się mogła w jednym dniu, a ponieważ trudno z góry przewidzieć, czy zbierze się na tę wycieczkę 150 osób — nie można więc zamawiać specjalnego pociągu spacerowego.

Natomiast odbędzie się 20 lipca gremialna wycieczka do Lubienia, dokąd zaprosił wszystkich członków zjazdu właściciel Lubienia baron Brunicki. Wyjazd ze Lwowa (i napowrót) odbędzie się pociągiem spacerowym do Gródka, a stamtąd podwodami do Lubienia.

Dr. Dunikowski wykończył już „Przewodnik wycieczkowy“, napisany barwnym językiem w sposób popularno-naukowy. Przewodnik ten zawiera pogląd na cały kraj i traktuje obszernie stosunki geologiczne w Galicji.

Biuro zjazdu od 5 lipca funkcjonować będzie w specjalnie na ten cel wynajętym lokalu w hotelu warszawskim na I. piętrze.

Do zarządów kolei Karola Ludwika, kolei lwowsko-czerniowieckiej i państwowej wystosował wydział gospodarczy powtórnie podanie z prośbą o możliwe ustępstwa dla członków zjazdu i spodziewać się należy, że zarządy tych kolei przychylą się do tej prośby, ile że koleje obce przyznały bardzo znaczne ustępstwa jak np. kolej warszawsko-wiedeńska opust 50 prc.

Zjazd zapowiada się świetnie.

Wystawa higieniczno-przyrodnicza i posiedzenia sekcyjne odbywać się będą najprawdopodobniej w gmachu gimnazjum Franciszka Józefa, a główne zgromadzenie w sali ratuszowej.

* **Walne zgromadzenie** towarzystwa myśliwskiego im. św. Huberta we Lwowie, odroczone w d. 30. maja z powodu niewyczerpania spraw, na porządku dziennym będących, odbędzie się w dalszym swym ciągu w sobotę, 30. czerwca, o godzinie 6. wieczorem, w sali towarzystwa muzycznego, w gmachu teatralnym, I. piętro. Na porządku dziennym: 1. Zmiana statutu towarzystwa. 2. Wybór wiceprezesa i rewirowych. 3. Wnioski członków.

* **Kapela „Harmonii“** grać będzie w poniedziałek dnia 25. na Wysokim Zamku. Początek o godzinie 6. po południu.

* **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Brusno Nowe, w powiecie cieszanowskim, na budowę cerkwi, zapomogę w kwocie 50 zł.

* **Z Łosiacza.** Artur hr. Gołuchowski nadesłał nam 150 zł., z których 100 zł. złożyliśmy na kolonie wakacyjne na ręce dr. Benoniego, a 50 zł. dla weteranów z r. 1831 na ręce dr. Goldmanna.

* **Z Zakopanego** donoszą nam: Przybył już do nas z Warszawy nasz protektor dr. Chałubiński zdrów, przynajmniej siły większe i da Bóg doczekać — wkrótce może na krótkie po wsi spacery będzie wychodził.

W tym roku zjeżdża do Zakopanego więcej obywatelstwa zamożnego, aniżeli w latach poprzednich Zakład wodoleczniczy dr. Chramca w pierwszym już sezonie miał kilkunastu kuracjuszów.

Bawi tu też profesor dr. Źródłowski z rodziną.

* **Przestroga.** Pewien przemysłowiec, jadąc onegdaj z Wiednia, zaznajomił się w wagonie z jakimś nieznajomym Niemcem, rzekomym fabrykantem, który poczęstował go wódką i papierosem. Specjały te zawierać musiały jakąś odurzającą przyprawę, gdyż o kilka stacji za Wiedniem podróżny usnął, tak że dopiero w Krakowie się przebudził, gdzie jednak owego nieznajomego nie było Podróżny poczuwszy, że ma przy sobie swej duży pugilares i plik papierów, między któremi znajdowała się także kwota 6000 zł., w wewnętrznej kieszeni pod kamizelką, odbył spokojny dalszą podróż do Lwowa. Tu wszakże dopiero przekonał się, że skradziono mu owe pieniądze Policja zarządziła poszukiwania za wspomnionym rzekomym fabrykantem.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy wietrze przeważnie z E, niebo się wczoraj wypogodziło, opadu nie było, dziś mamy dzień pogodny.

Średnia temperatura ubiegłej doby była 19.0° C., najwyższa była 23.8° C., najniższa w nocy była 13.8° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 766 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj w okolicy jezior Onegi i wynosiła 750 — 755 mm., zwyżka 775 — 770 mm. w Laponii, zniżka drugorzędna utworzyła się w Algierze.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 23. czerwca:

Wiatr o niepewnym kierunku, średnia temperatura doby około 22° C., niebo przeważnie czyste, powietrze miernie wilgotne i niespokojne, pogodnie.

* **Jutro,** d. 24. czerwca: św. Jana Chrz. — Sosz. św. Ducha.

Upraszamy naszych szanownych prenumeratorów o rychłe nadesłanie przedpłaty, a to celem uregulowania nakładu.

Z dniem 1 lipca administrację naszego pisma przenosimy do domu, w którym się mieści redakcja i drukarnia „Gazety Narodowej“, ul. Łyczakowska l. 3.

*Dla wygody naszych miejscowych abonentów, którym by niewygodnie było odbierać gazetę w nowym lokalu — urządziliśmy ekspedycję w „Biurze dzienników“ p. Plohna przy ul. Karola Ludwika pod l. 21, które zobowiązaliśmy **bez żadnej dopłaty — wyłącznie tylko za cenę prenumeracyjną** dostarczać zamówioną gazetę do domu.*

Warunki przedpłaty nie zmienione.

— **Ze Szczawnicy.** Goście zdrojowi codziennie przybywają, lista tychże do 15 bm. wykazuje 222 drużyn czyli partyj, złożonych z 378 osób (o 66 więcej, niżeli w roku przeszłym o tym czasie). Goście, którzy przybyli, przeważnie pochodzą z Galicji; z Królestwa polskiego i prowincyj przyległych dotychczas jest osób niewiele, lecz zamówienia na mieszkania, codzień nadchodzące, dozwalają się spodziewać licznego zjazdu ze stron pomienionych. Mieszkanie tak w zakładzie górnym, będącym własnością krakowskiej akademii umiejętności, jak w zakładzie na Miodziusiu i w domach prywatnych właścicieli, odświeżone, oczekują na gości. — Wody mineralnej ze zdrojów szczawnickich rozesłano dotychczas 1829 pak (o 150 więcej, niż w r. z.) — Muzyka złożona z 14 osób pod kierunkiem kapelmistrza p. Streita, dwa razy dziennie uprzyjemnia chwile gościom zdrojowym, W pięknym i starannie utrzymanym, choć nieco za szczupłym parku szczawnickim, okrytym obecnie świeżą zielonością, silne mrozy tegorocznej zimy poczyniły w krzewach i młodych drzewkach znaczne szkody, które jednak, o ile się dało wynagrodzono, a nadto na zakupionych przez akademię parcelach zasadzono kilka tysięcy młodych szczepków, po większej części szpilkowych, aby w ten sposób dostarczyć gościom szczawnickim, przeważnie na piersi cierpiącym, możności oddychania powietrzem balsamicznem, dla chorych tego rodzaju tak pożądanem. Już obecnie istniejące gaiki świerkowe tak w zakładzie górnym, jak na Miodziusiu — od rana do wieczora są oblężone przez tego rodzaju chorych. Kwiatów, zwłaszcza pięknych róż, nigdzie nie brakuje.

Droga nad Dunajcem, prowadząca w urocze Pieniny, zaledwie dwa kilometry od zakładu oddalone, którą zawdzięczyć przeważnie należy śp. Zyblikiewiczowi, już doprowadzona do Czerwonego klasztoru. Dla utrwalenia pamięci śp Zyblikiewicza postanowiono postawić pomnik, na który już w r. z. goście zdrojowi zebrali przeszło 550 zł., które złożone w kasie oszczędności i pomnożone składkami w roku bieżącym zebrać się mającemi, dozwolą utrwalić pamięć zasłużonego męża.

W górnym zakładzie stoi popiersie założyciela Szczawnicy śp. Józefa Szalaya, niechże na Miodziusiu stanie wizerunek jego protektora Mikołaja Zyblikiewicza.

— **Polacy na uniwersytetach rosyjskich.** Uniwersytet petersburski ukończyli w r. b. następujący Polacy: Na wydz. matematycznym: z Królestwa: Czubalski Zdzisł., Gulbin Rom., Królikowski Henr., Papielski Leon i Szulc Kaz. Z gub. litewskich: Gedycki-Ćwirko Józ., Niezabytowski Kar., Swolkień Kaz. Z Petersburga Aleksandrowicz Kaz., i z carstwa Czajczyński. Na wydz prawniczym: z Królestwa: Rawicz Wład. i Majewski Kar. Z gub. litewsk.: Godlewski Zygm., Lubański Aleks, Łutkiewicz Teod., Pożaryski Mich., Wierszyłło Rom., Wojniłłowicz Kaz. Z Wołynia: Dybowski Ad. Z Petersburga: Rymowicz Zygm. Na wydz przyrodniczym: Fankanowski, Markwart i Hawryłowicz.

Uniwersytet moskiewski kończą w rb. następujący Polacy: na wydz. prawniczym: Peczlewicz Bron. i Szostak Włodz.; na wydz. histor.-filolog.: Sawicki Ant.; na wydz. matem.: Balczunas Józ., Giedgowd Tymon; na wydz. przyrodn.: Gabel Rom. i Heltzberg Teof.; na wydz. medyczn.: Bratanowicz Józ., Frankowski Fel., Giedgowd Leon, Jaworowski Wład., Kowalewski Wit., Szukiewicz Jarosł., Urbanowicz i Wojciechowski Mich.

— **Dr. Mackenzie** otrzymał za kurację cesarza Fryderyka 250.000 marek licząc każdy dzień pobytu po 1500 marek.

— **Panna Mioduszewska** założyła fabrykę bombonierek w Paryżu, która pozyskała pewien rozgłos w stolicy Francji. Właścicielka zakładu pochodzi z Warszawy, a jej wyroby już się ukazały w sklepach warszawskich.

— **Ostateczne pogrzebanie zwłok Beethowena.** Dnia 22. b. m. o godzinie 4. po południu odbyło się w Wiedniu trzecie i tym razem ostateczne złożenie do grobu zwłok Beethowena. Szczątki śmiertelne wielkiego kompozytora, spoczywające od roku 1827 na małym cmentarzu w Waehring pod Wiedniem, zostały odgrzebane i przeniesione na wielki centralny cmentarz, gdzie urządzono Panteon, *campo santo* dla wszystkich znakomitości wiedeńskich. Tam spoczął Beethowen, pomiędzy Franciszkiem Schubertem i Mozartem. Trumna Beethowena pokrytą była wieńcami. Umieszczono na niej tablicę z napisem „Ludwik Beethowen ur. 16. grudnia 1770 — zmarł 26. marca 1827.“ Artysta dramatyczny Lewińsky wygłosił nad grobem mowę, skreśloną przez radcę dworu p. Weilena.

Wszystkie stowarzyszenia muzyczne, choralne i teatry przyjęły udział w tej uroczystości.

Przed kilku miesiącami otrzymało wiedeńskie konserwatorjum muzyczne znaczną sumę z prośbą, aby jej procenta przeznaczone były corocznie na urządzenie uczty, w której mają przyjąć udział wszyscy profesorowie konserwatorjum. Suma ta została nadesłana przez p. Marxsen z Altony, starego kontrapunkcistę którego uczniem jest Brahms. Uczta winna się odbyć w rocznicę śmierci Beethowena. Wkrótce po zrobieniu tego zapisu, Marxsen umarł, w 83 r. życia. W testamencie jego znaleziono kilka innych jeszcze legatów na rzecz konserwatorjum wiedeńskiego. W taki to sposób wywdzięczał się za rozkosze muzykalne, jakich mu dostarczyła niegdyś naddunajska stolica. Był on uczniem Seyfrieda i przyjacielem osobistym Haydna i Beethowena.

— **Frekwencja miejscowości kuracyjnych.** Ostatnie listy wykazują następującą liczbę kuracjuszów: Ausse 923, Baden (pod Wiedniem) 4573, Cieplice-Schönau 1702, Franzensbad 1643, Gleichenberg 129, Gräfenberg 42, Hall 693, Karlsbad 11872, Krapina-Töplitz 664, Łuhaczowice 310, Marienbad 3320, Meran 6880, Pyrmont 2498, Pystyan 557, Radegund 50, Reichenhall 915, Rohitsch 250, Ronau 292, Salzbrunn 150, Trenczyn 840, Vöslau 1187, Wildbad-Gastein 802.

— **Ogólne** zgromadzenie historyków i przyjaciół starożytności w Niemczech odbędzie się w tym roku w Poznaniu. Termin oznaczony został na pierwszą połowę września.

— **Z nieszawskiego powiatu** donoszą *Warszawskiemu Dziennikowi*, iż wpośród żydowskiej ludności na pograniczu objawił się w ostatnich czasach silny ruch emigracyjny do Ameryki. Najbardziej ten ruch daje się zauważyć pośród młodzieży izraelickiej, która ma w tym roku dopełnić powinności wojskowej.

— **Uniwersytet syberyjski.** *Now. Wr.* donosi, że rada państwa rozstrzygnęła twierdząco kwestję otwarcia uniwersytetu syberyjskiego. Otwarcie nastąpi w miesiącu sierpniu i na początek utworzony zostanie jeden fakultet medyczny, ztąd też rada uniwersytecka i zebrania fakultetowe będą początkowo zlane w jedną instytucję kolegjalną. Rosyjski minister oświaty publicznej może dozwolić na przyjmowanie do uniwersytetu wychowańców seminarjów duchownych, którzy odpowiadać będą ustanowionym przez ministerjum warunkom.

— **Kongres** kolonij wakacyjnych dla ubogich dzieci odbędzie się dnia 14. sierpnia w Tygurze, gdzie powstały one z inicjatywy pastora Biona. W ślad za tem miastem poszedł już Hamburg, a za nim inne miasta.

— **1300 pielgrzymów zabitych.** Przed kilku dniami szalała w Mezopotamii taka gwałtowna burza, jaka jeszcze dotąd nigdy nie nawiedziła tego kraju. Padał grad, wielkości małych jabłek. Pięć łodzi, przewożących pielgrzymów przez Eufrat do miejsca odpustowego Kerbulah, uległo na rzece strzaskaniu i zatonęło wraz z pasażerami. Pielgrzymów, pozostałych na brzegu, grad pozabijał; ratunek był niemożliwy, albowiem wokoło miejsca katastrofy ciągnie się pustynia. Gubernator Bagdadu, na wieść o nieszczęściu, wysłał niezwłocznie przewodników z osłami dla zebrania zwłok, celem uniknięcia zarażenia powietrza. W ogóle zginęło wskutek burzy 1300 pielgrzymów.

— **Towarzystwo** przemysłowców polskich we Wrocławiu obchodziło w dniu 17 bm. 20 rocznicę swego założenia.

— **Polskie fiołki dla niemieckiego monarchy.** W połowie zeszłego miesiąca panna Aniela G., Polka, bawiąca w domu ks. Radziwiłła (z Nieświeża) w Berlinie, otrzymała ogromny a prześliczny bukiet kwiatów, przeważnie z fiołków złożony, starannie opakowany w koszu, z prośbą o doręczenie go cesarzowi niemieckiemu. W liście zamieszczone były gorące życzenia zdrowia, oraz wyrażone z otuchą pragnienie, by „spełnił ideały, jakie ludzkość pieści“. U spodu listu znajdował się podpis: „Polka z nad Wisły“. Panna G. natychmiast ów piękny a olbrzymi bukiet oddała księżnej, która niezwłocznie sama go odniosła cesarzowej Wiktorji razem z owym listem, przetłumaczonym przez pannę G. na język francuski. Cesarzowa, równie jak księżna zachwycona pięknością bukietu, sama zaniosła go do komnaty chorego cesarza, który nie mogąc mówić, objawił znakami szczerą uciechę i wdzięczność zarówno za kwiaty, jak za życzenia.

— **Szynkarze żydowscy.** Z Petersburga donoszą 20. czerwca: „Ogłoszono opinię rady państwa, zabraniającą izraelitom, przesiedlonym z gubernii środkowych do kraju turkiestańskiego, zajmować się gorzelnictwem i sprzedażą napojów spirytualnych. Przedtem izraelici korzystali z równych praw wraz z krajowcami.“

— **P. Wilson** nie stracił odwagi do przedsiębiorstw. Donoszą, iż zamierza wydawać „Wielką Encyklopedję“, i że ogłosi subskrypcję po 500 franków za egzemplarz.

— **Kto jest monarchą Alzacji i Lotaryngji?** Policjant Knittel oddany został pod sąd w Strasburgu za zelżenie cesarza niemieckiego Fryderyka, kiedy ten był jeszcze następcą tronu. Prokurator domagał się kary za zelżenie członka rodziny panującej, sąd jednak uznał, że cesarz nie jest władcą Alzacji i Lotaryngii i „że Knittel odpowiadać może jedynie za znieważenie osoby prywatnej.“ Prokurator wniósł protest do sądu cesarstwa, który pozostawił protest bez skutku, ponieważ „za monarchę Alzacji i Lotaryngii uważanym jest związek monarchów niemieckich, czyli cesarstwo niemieckie. Jeśli zaś na mocy ustaw cesarz rządzi temi krajami, to czyni to nie dla tego, aby na niego przeniesiono władzę któregokolwiek z monarchów, ale dla tego, że władzę rządową powierzyło mu cesarstwo niemieckie. Tym więc sposobem cesarz za monarchę Alzacji i Lotaryngji uważanym być nie może“

— **Wyprawa do źródeł Indu.** Kapitan rosyjski Grąbczewski, o którego ekskursjach geograficznych donosiliśmy już dawniej, przedsiębierze nową wyprawę w głąb Azji. P. Grąbczewski przez kilka miesięcy przebywał w Petersburgu, ucząc się z rozkazu ministerstwa wojny niektórych badań astronomicznych. P. G. wyjechał przed kilkunastu dniami do Samarkandy i Oszy, gdzie uorganizuje wyprawę, a z końcem czerwca wyruszy do Kaszgarji przez góry Himalaya (Mustak-Ata) do właściwego celu podróży — źródeł Indu. Wyprawa odbędzie się pod egidą i kosztem rosyjskiego towarzystwa geograficznego w Petersburgu i potrwa prawdopodobnie do wiosny. Ros. ministerstwo spraw zagran. zaopatrzyło Grąbczewskiego w listy polecające do konsula w Kaszgarji, który ze swej strony zarekomenduje go do chana kunżutskiego, popierając rekomendację podarunkami, na które ministerstwo spraw zagr. wyasygnowało odpowiedni fundusz. P. G. obiecał umieścić w *Kraju* ważniejsze szczegóły ze swej zajmującej i niepowszedniej wycieczki.

— **Rodzina Puttkamerów,** do której należy były minister Robert von Puttkamer, jest pochodzenia słowiańskiego. Ród ten wywodzi się od Świętosława (Suensco) podkomorzego pomorskiego. Z prawie dziedzicznej w rodzie tym godności podmorskiej wyrobiło się z czasem dzisiejsze nazwisko „Puttkamer“, które nie jest niczem innem jak zepsutą czyli zniemczoną formą języka polskiego „podkomorzy“. Na początku siedmnastego stulecia kilku członków tej rodziny przesiedliło się do Kurlandji, a ztąd do Litwy i do Polski. Na Litwie istnieje jeszcze obecnie gałęź tego rodu. Gałęzią Puttkamerów są także Kleszczyńscy, z których Maciej, waleczny pułkownik wojsk Jana III-go otrzymał indygenat polski na sejmie 1685 r.

— **Dwudziestym piątym ministrem** za czasów rządów Bismarka był Puttkamer. Przed nim byli kolegami Bismarka ministrowie: Lippe, Leonhardt, Müller, Falk, Puttkamer (oświata), Holzbrinck, Selchów, Friedenthal, Itzenplitz, Maybach (handel), Eulenburg I., Eulenburg II., Heydt, Camphausen, Hobrecht, Bitter, Roon, Kameke, Stosch, Achenbach, Delbrück, Hofmann, Schleinitz i Stolberg-Wernigerode; Puttkamer (minister spraw wewnętrznych) był dwudziestympiątym.

— **Z Bombayu** donoszą 22 bm., że cholera wzmaga się w Azji coraz bardziej szczególniej w okolicy Kaszmiru, Bombayu i Kalkutty.

— **Morderstwo z miłości.** Z Genewy donoszą, że panna Klara Settlin, pochodząca z bogatej i poważanej rodziny w Tryeście, która bawiła tam od kilku miesięcy wraz z swoją rodziną, w sposób skrytobójczy zastrzeloną została przez ch lijskiego studenta Ludwika Gormaza, który zakochał się szalenie w przecudnie pięknej dziewczynie — nie znalazł jednak wzajemności Gormaz usiłował następnie zastrzelić się — zranił się jednak tylko lekko.

— **Apropos.** Podczas otwarcia wystawy w Brukseli w chwili, w której król wchodził do oddziału belgijskiego, o dwa kroki stojący od niego robotnik jakiś krzyknął: „Niech żyją robotnicy!“ Na to król się odwrócił i najgrzeczniej: „Oczywiście, mój panie“, odparł.

— **W zachodniej Australii** miano odkryć niezmiernie obfite **kopalnie złota.** Rozbierana dotychczas ruda wydawała 27 uncji na tonnę. Bogaci kupcy z Melbourny nabyli całą okolicę, w której się te żyły złota znajdują, i kilka ton rudy wysłali do członka parlamentu, Henniker Heaton, aby je dał do rozbioru matalurgom angielskim.

— **Do Ameryki.** D. 22. b. m. przejeżdżała przez Warszawę rodzina p. Michała Kowalewskiego, który sprzedawszy majątek ziemski w łomżyńskiem, wysiedla się zupełnie do Ameryki.

P. K. przed dwoma laty powziął tę myśl i wprzód się udał za ocean. Obecnie z żoną, dziećmi i dwiema siostrami, ogółem 9. osób, osiedla się w stanie Illinois, gdzie nabył znaczną przestrzeń gruntów.

— **Konferencja** wszystkich protestanckich towarzystw misyjnych odbywa się w Londynie od 11. b. m. Ich dochód roczny wynosi 2,225.000 funtów, Na konferencję tę przybyło ze Stanów Zjednoczonych 150 delegatów, z Kanady 28, z kontynentu Europy 26 i około 1000 z Anglii.

— **Nowy wynalazek.** W Epernay w prowincji francuskiej Szampanii, przedstawił niedawno p. F. Gambotin zarządowi poczt nowy aparat stenograficzno-optyczny, dozwalający przesyłać na wielką odległość stenograficzne depesze przy elektrycznem oświetleniu.

— **Po indyjsku** uczy się królowa angielska Siedmdziesięcioletnia władczyni sprowadziła sobie nauczyciela wprost z Indyj.

— **Liczba emigrantów** z Austro-Węgier przybyłych do Nowego Jorku do końca maja br. wynosi 9000 osób. Znaczna część kieruje się na zachód, a wielu Węgrów udaje się do Kalifornii, gdzie najmuje się do uprawy wina.

---

† **Zmarli** we Lwowie: Jan Sas Komarnicki, właściciel dóbr, w 39. r. życia i lekarz Wincenty Krajbik w 78. r. życia.

* **W Fürstenhofie,** zakładzie leczniczym dr. Czerwińskiego, zatrzymano w tym roku ceny zimowe i na sezon letni. Na zniżenie ceny wpłynął niski stan rubla i jest to wielkie ułatwienie dla pacjentów fürstenhofskich, z których połowa przynajmniej pochodzi zwykle z pod zaboru rosyjskiego. Skutkiem tego pokój, stół, kąpiele i opłata kasynowa wynosi teraz dziennie tylko od 3 do 5 zł., stosownie do pokoju zajmowanego, o czem się w interesie chorej publiczności donosi.

* **Fundacja Franciszka Kochmana.** Komisja fundacji Fr. Kochmana odbyła dziś w sali radnej Wydziału krajowego ostatnie swe posiedzenie. Obecni, przewodniczący O. Pietruski, kuratorowie fundacji dr. Gustaw Roszkowski i dr. Zygm. Samolewicz, członkowie komisji dr. Ludwik Kubala, Władysław Łozinski, dr. Antoni Małecki, dr. Tadeusz Pilat, dr. Bronisław Radziszewski i dr. Władysław Zajączkowski.

Z nadesłanych 30 kilku prac nie proponowały sekcje naukowe komisji żadnej pracy do premiowania. Natomiast uważano za kwalifikujące się do premji 3 dzieła: 1) Adama Asnyka poezje, 2) Tadeusza Korzona „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta“, i 3) Henryka Sienkiewicza cykl powieści historycznych „Ogniem i mieczem“, „Potop“ i „Pan Wołodyjowski“. Większością głosów uchwalono przyznać nagrodę w kwocie 500 zł. Henrykowi Sienkiewiczowi za cykl powieści historycznych, nagrodę w kwocie 1000 zł. Tadeuszowi Korzonowi za „Wewnętrzne dzieje Polski“.

Teatr, literatura i muzyka.

— **W teatrze** dziś „Pamiętniki szatana“ komedja z francuskiego w 3 aktach.

Jutro w niedzielę pierwszy gościnny występ p. Bolesława Leszczyńskiego, artysty teatrów warszawskich „Otello“ tragedja Szekspira.

— „**Obrona spotwarzonego narodu**“ p. Stefana Buszczyńskiego. Kraków. Nakładem autora. Stron. XXII—167—108.

Autor licznych i znanych prac tak w polskim języku jak i obcych, z których przypominamy tylko *„La decadence de l'Europe“*, *„Die Wunden Europas“*, „Znaczenie dziejów Polski“ i inne, z powodu 25. rocznicy powstania wydał pod powyżej przytoczonym napisem obszerne dzieło, będące dopiero pierwszym zeszytem. O treści jego prócz samego tytułu pojaśnia należycie spis rozdziałów, z których ważniejsze przytaczamy:

W części I.: Walka duchowieństwa polskiego z najezdnikami. — Potwarze miotane na polskie duchowieństwo. — *Exposé* Piusa IX. — „Prawda“ ks. Gorczakowa.

W części II.: Styczniowe powstanie. — Nasze prawa. — Głosy Europy wobec styczniowego powstania. — Głosy monarchów o naszych prawach. — Oszczercy i odstępcy.

W wywodach swych autor opiera się nietylko na dokumentach popierających jego zapatrywania, ale roztrząsa również dokumenta i prace swoich naukowych przeciwników. Ztąd praca jego mimo szerokiego zakresu, nosi po części piętno pracy polemicznej, a nawet politycznej. Tu też leży przyczyna, dlaczego pojedyncze rozdziały nie tworzą razem tej organicznej całości, która w każdej obszerniejszej pracy jest ko-

nieczną. Odznaczają się natomiast werwą i siłą, których właśnie bojowe stanowisko autora jest głównem źródłem. I naturalnie. Kto nie czuje w sobie siły i werwy, do „obrony“ się nie bierze.

Pod względem zewnętrznym wydanie świetne.

Dział ekonomiczny.

III. Zjazd „Tow. gorzelników polskich“ w Przemyślu. (Posiedzenie II. po południu.) Przemyśl 18. czerwca. W dalszym ciągu p. Wdówka zrzekł się swego referatu z powodu braku czasu. Podjęto na nowo dyskusje nad stawianemi przez zarząd pytaniami, odnoszącemi się do zmian potrzebnych w gorzelniach i technice gorzelanej z powodu nowej ustawy. Rozebrano kilka jeszcze pytań, ale obszerny przedmiot nie mógł być wyczerpany. Prof. Wawnikiewicz podał też propozycję, aby roztrząsania te zostawić na chwilę sposobniejszą, a to na czas kursu informacyjnego, który z dniem 1. lipca rozpocznie się w Dublanach, a trwać będzie dwa tygodnie. Spodziewać się należy, że gorzelnicy we własnym interesie licznie się na kurs ten zjadą.

Uchwalono następnie na wniosek p. Frommla z poprawkami p. Polanowskiego i ks. Adama Sapiehy, wystosować na ręce tego ostatniego, jako prezesa Tow. gospodarskiego petycję do ministerstwa, aby instrukcje, do wprowadzenia ustawy służące, jak najspieszniej — i to w polskim języku — rozesłane zostały, aby właściciele gorzelń mieli dość czasu do potrzebnych rekonstrukcji gorzelń i do wzajemnego pouczenia się co do zmian w ich prowadzeniu potrzebnych.

Po załatwieniu spraw powyższych zgromadzenie wysłuchało wreszcie następujących odczytów: p. Hordyńskiego „Sprawozdanie z wycieczki do zagranicznej wzorowej gorzelni o fermentacji długiej“; p. Jenika: „Doświadczenia z chłodzeniem fermentujących zacierów“. P. Grozy (w zastępstwie p. Babisza): „O odmianach drożdży“.

Uchwały co do miejsca przyszłego zjazdu nie powzięto, zostawiając wybór do bliższego porozumienia się.

Rozchodzące się zgromadzenie pożegnał p. Polanowski w imieniu właścicieli gorzelń, wyrażając Towarzystwu najszczersze uznanie, a p. Rottersmann zakończył słowem pożegnania w imieniu zarządu.

Rezerwoar naftowy w Podwołoczyskach, jak donosi jeneralna dyrekcja kolei Karola Ludwika, ma objętości tylko 100 wagonów nafty; nie zaś 1000, jak piszą dzienniki wiedeńskie. Zarząd kolei Karola Ludwika komunikuje, że zaczynając od 1. lipca b. r. używać tego rezerwoaru dla nafty kaukazkiej, nie myśli stwarzać konkurencji galicyjskiemu przemysłowi naftowemu; albowiem chodzi tu o przewóz rafinowanego już towaru kaukaskiego do Niemiec, o konkurencję krótszej drogi kolejowej z dłuższą drogą wodną, na której targowiska niemieckie dotychczas także zaopatrują się w naftę kaukazką. Konkurencja z towarzystwem galicyjskim już dla tego jest wykluczona, że rafinat kaukaski dotychczas także jest w Berlinie o wiele tańszy od rafinatu galicyjskiego na miejscu w Kołomyi, tj. od ceny, jaka pozostaje po strąceniu podatku spożywczego; taryfa zaś dla przewozu nafty z rezerwoaru w Podwołoczyskach jest najzupełniej równa taryfie dla przewozu nafty galicyjskiej z Kołomyi.

Stan zasiewów na Węgrzech. Pszenica w całym kraju się poprawiła i oczekiwać należy średnich zbiorów. Żyto rokuje słabe zbiory. Jęczmień po deszczach poprawił się wprawdzie, spodziewać się jednak należy tylko miernych zbiorów. Owies miejscami się tylko poprawił. Wynik zbioru rzepaku jest zadawalniającym pod względem jakościowym i ilościowym i wynosił 3 do 4 metr. cetnarów od morga. Kukurudza słabo się przedstawia, może się jednak jeszcze poprawić — to samo odnosi się do kartofli, które w Siedmiogrodzie stoją nawet dobrze. Konopie i len dobrze stoją. Toż samo tytoń i winnice. Buraki z powodu spustoszeń poczynionych przez robaki stoją bardzo źle.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków d. 22. czerwca. Wobec małych dowozów i zmniejszonych zapasów, targ dzisiejszy na Kleparzu odbył się w stałem usposobieniu, i z wyjątkiem pszenicy, która mniej chętnych napotykała odbiorców, inne produkta były poszukiwane i wskutek tego ceny nietylko że się utrzymały, ale wyborowe ziarno płacono nawet drożej.

Płacono za pszenicę białą od 7.15 do 7.75 zł., za żółtą od 7.— do 7.60 zł., za czerwoną od 7.— do 7.65 zł., za żyto od 5.25 do 5.75 zł., za jęczmień od 5.— do 6.25 zł., za owies od 5.50 do 5.75 zł. (z akcyzą.) — Wszystko za 100 kilogramów.

Giełda zbożowa. Wiedeń 22. czerwca Ceny pszenicy bardzo spadły. Notowano: Pszenica na styczeń 7.24, pszenica na jesień 7.47, żyto na jesień —.—, owies gotowy —.—, owies na jesień 5.72, kukurudza na lipiec-sierpień 6.73, kukurudza nowa 5.70.

Z delegacyj wspólnych.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu wydziału, złożonego z czterech komisyj delegacji węgierskiej, stwierdził Apponyj, że przeważna część preliminowanych pozycyj nadzwyczajnego kredytu jest usprawiedliwioną i że on nie wziąłby na siebie odpowiedzialności odrzucenia rządowych wniosków. Po sprawozdaniu referenta Rakowskiego, oświadczył prezes ministrów Tisza, że z żądanego kredytu 52 milionów, wydano już przeszło 23 miliony za zgodą obu rządów, wedle postanowień konstytucji. W rozprawie szczegółowej przyjęto w ordynarjum tylko te wydatki, które po koniec r. 1888 muszą być pokryte. Przemawiali następnie Hegedüs, Pulszky, Gyurkovich, Wahrmann, Horvath, Sztaray i Csernatony, przeważnie omawiając formalną stronę przedłożeń.

Minister wojny oświadczył, że wnosząc przedłożenie, nie kierowała nim bynajmniej chęć utrudnienia kontroli. Wszystkie zarządzenia, na których pokrycie żądane są nadzwyczajne kredyty, nie zmierzają wcale do zmienienia organizacji armii i nie mogą wywołać nieprzewidzianego podwyższenia wydatków. Nie było także zamiarem rządu pod pozorem specjalnych kredytów żądać pozwolenia na wydatki, któreby się nie dały usprawiedliwić. Po tej przemowie ministra przyjęto jednogłośnie kredyta nadzwyczajne, a zarazem wniosek Hegedüssa z poprawką sprawozdawcy Rakowskiego, aby trwanie użytkowania tych kredytów oznaczyć po termin najbliższego zebrania się delegacyj.

Następnie rozpoczęto obrady nad kredytem okupacyjnym.

Minister Kallay na rozmaite zapytania odpowiada, że chociaż rok ubiegły był dość niepomyślny przeważnie co do głównych produktów; to jednak dochody wpływały zadowalniająco i osiągnęły wysokość preliminarza. Na polu rolnictwa mimo ograniczonych środków okazał się pocieszający postęp nietylko w uprawie już sianych gatunków zboża, ale także i w tem, że wprowadzono uprawę nowych rodzajów zboża. Zbiór śliwek dał milion centnarów metrycznych, które przeważnie wywieziono do Anglii i Ameryki. Pożałowania jest godnem, że prócz niewielu chwalebnych wyjątków, w żadnej z obu połów monarchii nie znaleźli się przemysłowcy, którzyby zainicjowali przedsiębiorstwa przemysłowe w Bośnii. Nie pozostawała przeto rządowi inna droga, jak zainicjonować na własny rachunek rozmaite przedsiębiorstwa, przez to dostarczył zarobku licznej ludności i wsparł krajową konsumcję własnych produktów. Dotąd rozpoczęte w skromnych rozmiarach przedsiębiorstwa udają się z zadziwiającą korzyścią i w porównaniu do włożonego w nie kapitału, dają zadowalniające dochody.

Na zapytanie, czy kraje okupowane nie mogą w wyższym stosunku przyczyniać się do pokrycia wspólnych wydatków monarchii, zauważył minister Kallay, że z preliminowanych 316.000 złr. przypada na cele rolnictwa 35.000 złr., na szkoły 31.000 złr., na uprawę tytoniu, która się ustawicznie rozwija 100.000 złr., a na cele wojskowe 166.000 złr.

Budżet zatem wojskowy wynosi prawie 10 prc. ogólnego budżetu i nie zachodzi obawa, aby Bośnia na wypadek podwyższenia etatu własnych sił zbrojnych nie opędziła kosztu jej utrzymywania własnemi dochodami, lecz musiała się odwołać do ofiarności całej monarchii.

To da się wszelako osiągnąć tylko przez używanie dochodów Bośnii na pożyteczne instytucje w samym kraju, a nie byłoby możebnem gdyby ciężary, które dziś ciężą niestety na wspólnym skarbie monarchii, musiała także w odpowiednim stosunku ponosić Bośnia.

Chociaż to leży w interesie naszym, aby bośniackie wojsko zwiększało się i aby Bośnia ponosiła te ciężary z własnych dochodów, to można jeno po pewnym przeciągu czasu spodziewać się, że Bośnia będzie mogła przyczyniać się do wydatków, które obecnie na monarchii ciężą.

W budżet krajowy wstawiono już całkowicie koszta utrzymania żandarmerji i wojsk po kraju patrolujących. Na dalsze zapytanie o organizacji stosunków prawosławnego Kościoła oświadcza minister, że również rząd uważa jako pożądane uregulowanie tych stosunków. — Nie może jednak przyrzekać utworzenia dwóch nowych konsystorzów, ponieważ koszta tego musiałby ponieść rząd. Niebawem będą także zorganizowane konsystorze w Mostarze i Tuzli, na razie wszelako będą tylko tamtejszym biskupom dodani sekretarze. Następnie zaznacza Kallay, że budowa kolei żelaznej z Serajewa do Mostaru jest żywotną kwestją dla Bośnii ze względów politycznych, wojskowych i ekonomicznych, szczególnie zaś dla Hercegowiny, która potrzebne dla własnej konsumcji artykuły sprowadza dotąd na dłuższej drodze przez Dalmację z Bośni. Po wybudowaniu tej kolei będzie mogła Bośnia nadwyżkę swojej produkcji odstąpić Hercegowinie i dotarłszy do brzegów morza, spieniężać swoje płody na wybrzeżach grecko-albańskich.

Plany budowy wykończone, zostały już przedłożone obu rządom, poczem wniesione zostaną do parlamentu. Minister wspomina następnie o znanem, niedałem wtargnięciu z Czarnogóry bandy złożonej z 14 ludzi. Wtargnięcia tego w tym roku oczekiwał rząd z rozmaitych powodów, a o pojawieniu się jej uwiadomiła ludność żandarmerję i dopomagała wojsku, które przeciwko tej bandzie patrolowało. Minister jest przekonany, że tamtejsza ludność przeszyła się już podobną gospodarką i przyszła do przeświadczenia, że bezpieczeństwo życia i majątku jest o wiele przyjemniejsze, niż ustawiczne rozbójnictwo. Takie wpadanie band zbójeckich w granice krajów okupowanych nie są zbyt straszne, a siłami, które stoją tam do rozporządzenia rządu, mogą zawsze z łatwością być odparte. Po krótkiej rozprawie szczegółowej przyjęto kredyta okupacyjne.

Ostatnie wiadomości.

Z Warszawy donoszą, iż temi dniami bawił tam W. ks. Michał Mikołajewicz, był w cerkwi, w Łazienkach, i zaraz potem wyjechał dla obejrzenia fortów wraz z synem swoim, który mu towarzyszy wszędzie, w. księciem Sergiuszem Michajłowiczem. D. 18. b. m. o 8 rano w. książęta wraz z Hurką oglądali do południa fortyfikacje podmiejskie od strony kolei wiedeńskiej, w okolicy Woli. O godzinie 1. był obiad, na którym była jeneralicja i przedstawiciele władz miejscowych. D. 20. b. m. książęta wyjechali do Rembertowa, gdzie na przestrzeni przeszło 40 wiorst kwadratowych zgromadzona jest cała artylerja polowa z okręgu wojennego warszawskiego. W. książę Michał Mikołajewicz udaje się do Rembertowa jako inspektor artylerji w celu dopełnienia ogólnego przeglądu. W ogóle cały pobyt w. księcia ma charakter czysto wojskowy; obiady, śniadania odbywają się w sferze ściśle wojskowej; z przedstawicieli władz nie wielu jest dopuszczonych, właściwie tylko policja i administracja.

W. książę Włodzimierz spodziewany jest w Warszawie od 3—5 lipca, a w dniu 23. czerwca ma być w Kownie. W okolicy Kowna jest około 200.000 wojska, dla przeglądu którego właśnie w. książę Włodzimierz się tam uda. Słychać, że w Kownie nakazano ogromne przygotowania na przyjęcie.

Między innemi zbierają podatek z dziesiatiny po kilka kopiejek od szlachty, ale tylko polskiej. Oryginalne! Rosyjscy posiadacze ziemi nie będą płacili składki z dziesięciny na przyjęcie swego księcia... To dalszy niejako ciąg kontrybucji. Podobno podatek miał być znacznie większy, lecz marszałek szlachty Zubow zwrócił uwagę na krytyczne czasy.

W pułkach na Mokotowie, gdzie w. ks. Włodzimierz ma również być, także kosztowne przygotowują przyjęcie.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 23. czerwca. Wczoraj przed południem zmarł w Gmunden Franciszek hr. Creneville, pensjonowany jenerał broni i wielki podkomorzy.

Budapeszt d. 23. czerwca. Komisja budżetowa delegacji austrjackiej uchwaliła bez zmiany budżet wspólnego ministerjum finansów, najwyższego trybunału rachunkowego, w końcu zaś zatwierdziła dochody z ceł, kredyt okupacyjny i zamknięcie rachunkowe.

Serajewo d. 23. czerwca. Następca tronu przybył wczoraj w południe do Stolacu, gdzie przyjęcie przybrało cechę uroczystej manifestacji ludności wszystkich wyznań.

Berlin dnia 23. czerwca. Wedle wiadomości *Nat. Ztg.*, mowa tronowa, którą Wilhelm II. wygłosi w parlamencie, przedstawi polityczną sytuację europejską jako pokojową. Dla utrzymania i zabezpieczenia pokoju trzeba było wprawdzie zawrzeć silne sojusze, ale nie wpływa to na stosunek międzynarodowy Niemiec do państw, stojących po za sojuszami. I owszem stosunek ten, zwłaszcza o ile tyczy się to Rosji, jest dziś nawet znacznie lepszym niż był dawniej.

Paryż d. 23. czerwca. Posiedzenie senatu. Nadzwyczajny budżet wojenny w wysokości 370 milionów na cele artylerji i inżynierji wojskowej uchwalono jednogłośnie.

Paryż d. 23. czerwca. Zarząd akademii francuzkiej przedłożył Floquetowi podanie, w którem wyrażoną jest prośba, aby księciu d'Aumale pozwolono wrócić do Francji, przez co akademia odzyskałaby jednego z najznakomitszych swych członków. Floquet przyrzekł, że podanie przedstawi radzie ministrów.

Lipsk d. 23. czerwca. Trybunał państwa odrzucił rekurs, wniesiony przez socjalistów, skazanych w procesie poznańskim.

Londyn d. 23. czerwca. W Izbie gmin wniósł Morley rezolucję, potępiającą karanie irlandzkich przestępców. Ponieważ rezolucja ta może być poczytywaną za wotum nieufności dla rządu, przeto rząd postanowił otworzyć nad nią dyskusję na poniedziałkowem posiedzeniu Izby. Unionistyczni liberałowie uchwalili poprzeć postępowanie rządu pod tym atoli warunkiem, że rząd odstąpi od projektu ustawy karnej dla Irlandczyków.

Wiedeń dnia 23. czerwca 2 godz. 10 min. popołudniu. **Akcje kredytowe 300·10.** Akcje alpejskie Tow. górniczego 28.—. Akcje węgierskie Banku kredytowego 295.—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 111.75. Akcje Unionbanku 206·—. Akcje kolei Karola Ludwika 204.—. Akcje kolei Północnej 254.50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 88.75. Akcje kolei Alföldzkiej —.—. Akcje kolei Państwowej 232·25. Akcje kolei Lw.-Czern. 214·50. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 154·50 Losy komunalne wiedeńskie 139.—. Akcje Tow. tureckiego 105.25. Galic. oblig. indemniz. 103.—. Akcje kolei półn.-zachod. (lit. B. Elbethal) 166.75. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 217.50 Akcje Bankvereinu 92.75. Rosyjski rubel papierowy **111.60.** Losy prem. węg. —.—. 4⅖% Renta wspólna 80.45. 5% renta austr. papier. 96·15. 4% renta austr. złota 111.60. 4% renta węg. złota 102·—. 5% renta węg. papierowa 88·45. Napoleondory —.—. Marki niem. 61·75.

Berlin d. 22. czerwca godz. 1 m. — popołud. Rosyjski rubel papierowy **188.—**.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 czerwca 1888:

Hotel Żorża. K. hr. Czosnowski z Wołynia. M. Wisłocka i A. hr. Chołoniewska z Podola ros. M. Garapich z Cebrowa. A. Zdziechowski z Rosji. Wł. Czaykowski z Medwedowic.

Hotel Francuski D. Słonecki z Jurowiec. E. Hohendorff z Horożanki. J. Łuszpiński z Komarna. W. Matkowski ze Szczerca. J. A. Fritsche z Szczakowej. O. Ambroziewicz z Pomorzan. A. Makomaski z Polski. E. Rauchwerger z Odessy. J. Haschek z Wiednia. F. Madejewski z Wiednia. L. Hartmann z Wiednia.

Hotel Europejski A. Zarzycki z Warszawy. M. Mojsowicz z Husiatyna. M. Głębocka ze Stadnik. M. Krzyżanowski z Brzeżan. Dr. H. Jasiński z Tarnopola.

Hotel Langa. Ig. Frenkel z Koniuszek. M. Neuschloss z Budapesztu. Em. Bondi z Wiednia. L. Łopatyński z Kołomyi. H. Bernadiner z Wiednia.

Hotel Angielski. J. Bejzym z Porudna. S. hr. Konarski z Dubiecka. Dr. C. Tomaszczuk z Czerniowiec. M. Świchowski z Radymna. B. Leszczyński z Warszawy.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 23 czerwca. (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	202·50	206·—
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a.	213·50	217·—
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	283·—	287·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

	płacą	żądają
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
" " 5%	98·20	99·30
" " gal. 5% wyl. 10% pr.	100·50	101·80
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	92·—	93·—
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	100·60	101·60
" kredyt. gal. ziem. 4%	—·—	95·—
" kred gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100·60	101·60
" kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	—·—	92·—
" kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	93·75	94·80
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	—·—	91·—

III. Listy dłużne na 100 zł.

	płacą	żądają
Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	54·—
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—

IV. Obligi za 100 zł.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	102·90	104·—
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	99·50	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	—·—	105·—
Pożyczka krajowa 1883 4½%	89·50	90·60

V. Losy.

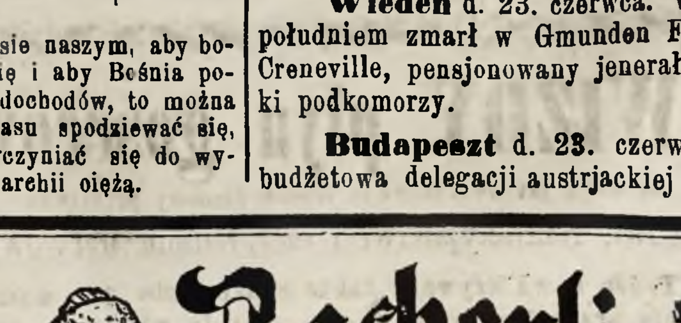
	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	—·—	20·50
Losy miasta Stanisławowa	—·—	35·50

VI. Monety.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5.84	5. 4
Dukat cesarski	5.87	5.97
Napoleondor	9·95	10.05
Półimperjał rosyjski	10.31	10.41
Rubel rosyjski srebrny	1.40	1.50
Rubel rosyjski papierowy	1.13	1.15
100 marek niemieckich	61 65	62.20
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane.



Ces. król. wył. uprz.

Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.**

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny**; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest odwszelk. innych farb, części metaliczne zawierających.
1 flak. ekstraktu orzechowego zł. 3
1 słoik pomady orzechowéj ...zł. 2
1 flakon olejku orzechowego ..zł. 1

We Lwowie u **Zyg. Ruckera** aptek., tudzież **Alois Hübnera** Zakład Materiałów.

ASYSTENT FARMACJI

biegły w ekspedycji, znajdzie umieszczenie od 15. Lipca b. r. w aptece w Żywcu (Zabłocie). 1636

I-szy koncesjonowany

ZAKŁAD KROWIANKOWY
L. J. KUBICKIEGO,

Weterynarza miejskiego i docenta weterynarji, polecony przez krak. Towarzystwo lekarskie i pod dozorem władz sanitarnych rozsyła świeżą i pewną krowiankę zbieraną 2 razy w tygodniu.

Cena floli na 8–10 pustułek 1 złr.

Lwów, ulica Batorego 7.

Skład we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Pipesa, Kochanowskiego i Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach pp. Redyka, Siedleckiego i Stockmana. 1527

Konsorcjum

zawiązane w celu zabudowania kilkunastu parcel w kompleksie W-go Emila Bertemiliana Brajera przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki we Lwowie, przyjmuje zgłoszenia na zakupno pojedyńczych gruntów, wykonuje projekty, plany, kosztorysy i udziela bliższych informacyj. Listy odbiera: Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie. 1501 1–?

Otrzymałem Pańską cenną przesyłkę 1 flakon **olejnego ekstraktu słuchu,** który zastosowałem u 95 letniego mężczyzny cierpiącego na tępość słuchu. To jest istotnie zadziwiające, jakie skutki przyniósł ten środek wzmiankowanej osobie. Oto zaraz we 24 godzin po użyciu, mógł ten człowiek pierwej **zupełnie głuchy** słyszeć **Tik-Tak** ściennego zegara w odległości kilku metrów. Człowiek ten, któremu teraz świat całkiem inaczej się wydaje, dziękuje Panu zaraz po Bogu za tak cudowną pomoc z wielkiem poważaniem uniżony *Gustaw Manzey.*

Ten **EKSTRAKT OLEJNY SŁUCHU** c. k. lekarza sekundarjusza dr. Schipeka jest do nabycia z opisem użycia za 1 złr. 50 ct. z jeneraln. składu **Francisrka Giacomelli Wiedeń Fünfhaus Stadlongasse I.** 950 1–10

Środek przeciw nagniotkom
(Tynktura-Keralyn)

aptekarza Schneid, usuwa pod gwarancją i bez cierpień w kilku dniach wszystkie narośla nagniotkowe i stwardnienia skóry. Cena ½ flakonu 60 cnt. cała flaszka 1 zł. z przesełką pocztową o 10 cnt. więcej.
Prawdziwe można nabyć jedynie w Wiedniu **St. Georgs Apotheke V.** Wimmergasse Nr. 33 — zaś we Lwowie w aptece **Mikolascha.** 132 1–20

Kamienica 2-piętrowa

na najpryncypalniejszej ulicy do sprzedania, oraz parcele budowlane. Bliższa wiadomość z wykluczeniem pośredników w aptece Krzyżanowskiego we Lwowie. 1599 1–6

Staines
LINOLEUM,
F. Walton's Patente. Kork-Teppiche.
A. Beichle, Wien, I., Kolowratring 3

Letnie kamgarny

do prania pod gwarancją Sztuczka wystarczy na wielk. ubran. 350 cm dł., 120 cm sz., złr. 3·50.
Skład „zum weissen Lamm" Brün.

Dobra rada

złota warta! — W zdaniu tem tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle **serdecznych** podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych". W książeczce téj opisaną jest obszernie pewna ilość **najlepszych i doświadczonych środków domowych** i zarazem nadrukowane są doniesienia **szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające** wymownie, że bardzo często **wystarczają pojedyncze środki domowe** do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem za **nieuleczalne.** Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z **ciężkiej słabości;** nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowéj w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych". Przy pomocy téj zajmującej książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający **książeczkę nie poniesie żadnych kosztów.**

Kraj. Zakład leczniczy
Rohitsch-Sauerbrunn
w STYRJI
stacja kolei połudn Pöltschach

Pora trwa od maja do października

Tempelquelle * Styriaquelle

Od wieluset lat słynne szczawiki w poł. z solą glauberską.
Zakład picia wód i kąpielowy leczniczy, wodolecznica, kuracja żętyczna itp.
Głównie wskazane
w chorobach przyrządów trawienia
WYGODNY POBYT
PROSPEKTA DARMO PRZEZ DYREKCJĘ

Z powodu obfitości gazu kwasu węglowego **Tempelquelle** także bardzo wyborny dyetetyczny napój, a z winem lub sokami owcoowemi zmięszany

179 **najprzyjemniejszy napój orzeźwiający.** 1–14

Napoje z obu zdrojów do nabycia we wszystkich znacznych handlach wód mineralnych w państwie austrjacko-węgierskim i w dyrekcji w Sauerbrunn.

Najwyższe odszczególnienie przez Jego ces. Wys. nast. tr. Rudolfa — Za najnowszy **WYNALAZEK** — Wys. odszczególnienie Jego kr. Wys. księcia Augusta Coburg-Gotha

Jako najpraktyczniejsza z dotychczas wynalezionych i za najskuteczniejszą przez lekarskie powagi uznana metoda leczenia

DLA CHORYCH NA NERKI I GOŚCIEC
przy reumatyzmie i cierpieniach nerwowych



okazał się Steinera „Patentowany przyrząd kąpielowy kombinowany" przez to, że każdy znaleść się może w tem przyjemnem położeniu sporządzenia sobie samemu w domu kąpieli w wannie kosztem tylko 5 ct. na węgle, w 30 do 40 minut, lub w 15 minutach za pomocą spirytusu kąpiel parową o dowolnej ciepłocie. Nadaje się też dlatego znakomicie do szpitali, hoteli, instytutów i dla prywatnych

Cena złr. 50 do złr. 200.

Oprócz tego polecam moje najnowsze i najróżnorodniejsze urządzenia kąpielowe do ciepłych i zimnych tuszów z wodociągiem i bez tego.

Krzesła kąpielowe od złr. 12 do złr. 15 z patent. ogrzewaniem złr. 20, bez odoru domowe i pokojowe closety, irrigatory, wanny nasiadowe, przyrządy inhalacyjne i t. p.

M. STEINER

Fabrykant, Właściciel przywileju, Wiedeń II. Taborstrasse 29 obok c. k. poczty. — Illustrowane cenniki franco. 1037 1–5



Niezmienne pod wpływem powietrza ani po umyciu

FARBY do MALOWANIA

Premiowane i patentowane w wielu krajach

O pięknej matowej barwie, znacznie tańsze niż farby olejne, użycie jak przy farbach wapiennych.
Prospekty, książka z wzorami, poświadczenia darmo i opłatnie.
Paczki na próbę po złr. 1·60 za zaliczką
LUDWIK CHRIST, LINC a. D.
Poszukuje się zdolnych zast. i rossprzedawaczy.

Th. van Lierop

hodowca cebulek kwiatowych
w Hillegom obok Haarlem (Hollandja)
ma zaszczyt oznajmić, że wyłączne zastępstwo swojej firmy dla Austro-Węgier oddał
panu Józefowi Adolfowi Töpfer
ogrodnikowi zamkowemu i handlowemu **w Reichenberg** w Czechach.
Z najwyższem poważaniem *Th. van Lierop.*

Odnośnie do powyższego oznajmienia upraszam o udzielenie mi licznych zamówień, o ile możności w ciągu miesiąca czerwca, a zostaną tylko najlepsze towary rozesłane. Cenniki na żądanie będą darmo i opłatnie przesłane. — Z wysokim szacunkiem

J. A. Töpfer, 899
ogrodnik zamkowy i handlowy w **Reichenberg w Czechach.**

Bernhard Ticho w Bernie,

Krautmarkt Nr. 18,

677 wysyła za pobraniem pocztowem: 4–20

Kamgarn letni w 1 resztce na całe ubranie męzkie prawdziwy i dobry do prania 6·40 m długości złr. 3.	**PŁÓTNO DOMOWE** 1 szt. 30 łokci ⁴/₄ złr. 4·50. 1 szt. 30 łokci ⁸/₄ „ 5·50.
Materje berneńskie modne resztka 3·10 m. długości na całe ubranie męzkie złr. 5·50.	**WEBA KING** przedniejsza jak płótno 1 sztuka 30 łokci ⁸/₄ złr. 6.
Materje na paltoty najprzedniejszej jakości na całe palto złr. 8.	**OKSFORD** prawdziwy „wyborny do prania w dobrej jakości 1 szt. 30 łokci złr. 4·50.
Berneńska materja sukienna resztka 3·10 m. długośc i na całe ubranie męzkie złr. 3·75.	**Garnitur rypsowy** składający się z 2 kap na łóżka i 1 kapy na stół z frendzlami jedwabnemi złr. 4·50.
Półsukienka wełniane podwójnej szerokości, na całą suknię damską we wszystkich kolorach 10 m. złr. 4.	**Garnitur jutowy** 2 kapy na łóżka, 1 kapa na stół z frendzlami złr. 3·50.
TERNO CZARNE wyrób saksoński, podwójnej szerokości na całą suknię 10 m. złr. 4·50.	**Resztki pokrowców holenderskich** 10—12 metr. dług. 1 resztka zł. 3·60.
DREIDRAT najlepszej jakości 60 cm. szeroki 10 m. złr. 2·80.	**CHUSTKI LETNIE,** używane zamiast narzutek ⁸/₄ dług, zł. 1·20.
MATERJA JAKARD 60 cm. szeroka, w najnowszych deseniach 10 m, złr. 3·80.	**Woal francuski** 10 m., wytworna suknia do wychodu, prawdziwy i wyborny do prania złr. 3.
Materje na ubrania 60 ct szerokie, w najnowszych deseniach 10 m. złr. 2·50.	**KOSZULE MĘZKIE** wyrób własny, białe lub kolorowe 1 szt. najprzedniejszej jakości złr. 1·80. przedniej jakości złr. 1·20.
DERKA najlepszego wyrobu 190 cm. długa 130 cm. szeroka złr. 1·50.	**KOSZULE DAMSKIE** z szyfonu i płótna o pięknych haftach 3 sztuk złr. 2·50.

Próbki i cenniki wysyła się bezpłatnie i ofrankowane.

IWONICZ

1520 1–21

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicji) stacja kol. Iwonicz

Szczawy alkal. słone, jod i brom

zawierające, skuteczne w chorobach skrofulicznych i ich złośliwych następstwach w chorobach skórnych syfilitycznych, reumatyzmie i w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne, mleko, żentyca, kefir inhalatorium. 1524

Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20. maja do końca września. Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki 6. asystent kliniki uniw. Jagiellońskiego.
Prospekta rozsyła franco Dyrekcja.

Kawa! Kawa! Kawa!

W opakowaniu po 3, 5 i 10 kilo rozsełamy pocztą najprzedniejsze gatunki surowej i palonej kawy **Ceylon, Kuba, Mokka** itp. w bardzo aromatycznem i ładnem ziarnie po niesłychanie niskiej cenie tj. złr. 1·62 — złr. 1·84 i złr. 2·04 za kilo. — Mięszanka kawy wybornego smaku bardzo tania za kilo 1·30.

KAFFEE-EXPORT-BUREAU
Budapest, Königsgasse 59. 1642

Ogólnego uznania doznaje od dawna sławny nieprześcigniony

Indigo lakier olejny połyskowy

z fabryki



Jana Pargera w Wiedniu
I. Schulerstrasse 7.

premiowany srebrnym medalem na wszystkich wystawach.

Fabryka ta poleca nadto swój najlepszy:
Londyński lakier do butów w flaszkach szklannych w 5 wielk. od Nr. 0 do 4.
Czarny lakier na skóry i na uprzęż dla koni w dzbanuszkach kamiennych i flaszkach szklannych.
Najlepszy lakier połyskowy na podłogi w dzbankach kamiennych po ½ kilo.
Najlepszą skórę konserwującą maść żółtą i czarną, w drewnianych naczyniach lub w blaszankach.
Najlepszą wiedeńską i berlińską pomadę do czyszczenia metali w blaszankach również jak najlepszy proszek do czyszczenia.
„Brillantina" na wszelkie metale, szkło i porcelanę w paczkach po 6, 12 i 18 ct.
Główny skład fabryki atramentu Poppa & Comp. w Pradze, wyrabia najlepsze i wyśmienite atramenty już od przeszło 40 lat. 948 1–8

C. k. uprzyw. patentowana

przepaska na przepuklinę

bez sprężyn z pelotenowymi guzikami.



Tą zupełnie nową konstrukcję przepasek mogę ze spokojem polecić każdemu cierpiącemu na przepuklinę (Bruch) nawet tym, którzy od dawna i w wysokim stopniu są chorzy, a ciężką pracą obarczeni, jako najpewniejszą, najpraktyczniejszą i najdogodniejszą przepaskę przez wszystkie powagi lekarskie uznaną

Na jedną stronę za sztukę 5 zł. 50 ct., na obie strony za sztukę 10 zł. Podanie miary: 1. Objętość w okolicy bioder w centimetr. 2. Gdzie leży przepuklina na prawo czy na lewo, czy po obu stronach. 3. Wielkość przepukliny w przybliżeniu np. gęsie lub kurze jajo, wielkość pięści etc.

O. Neupert Nachfolger, Bandagenfabrik,
Wien, Stadt, Graben 29 (im Innern des Trattnerhofes)
Posyłka z illustr. sposobem użycia uskutecznia się za pobraniem pocztowem, szybko. 199 1–35

Dr. Fr. Liengiela
Balsam Brzozowy



Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności; jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, wtedy zaraz następnego dnia **wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mieniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej koloru **młodocianego;** skórze nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczki i inne nieczystości naskórne. Cena stągwi wraz z przepisem użycia 1 złr. 50 ct. Do nabycia we Wiedniu we wszystkich większych aptekach, również w aptece Fil. Neusteina, I. Plankeng. 1646
We Lwowie u Z. Ruckera, apt.; *w Krakowie* u Wikt. Redyka, apt.; *w Kopyczyńcach* u M. Redera, apt.

KWIZDY płyn goścowy

od wielu lat wypróbowany środek domowy przeciwko goścowi, reumatyzmowi i cierpieniom nerwowym.

mar. ochron.

Tenże bywa używany także znakomicie dla wzmocnienia przed i po przed i po przebyciu większych wysileń, długich marszów i t. d., równie jak w starszym wieku przy nadchodzącej słabości. G

Kwizdy płyn goścowy prawdziwy jest do nabycia **we Lwowie:**

Dalej częściowo w aptekach:
Baranów, Bełz, Biała, Bóbrka, Bochnia, Bolechów, Borysław, Borszczów, Brzesko, Brody, Brzeżany, Buczacz, Bursztyn Czortków, Dębica, Dolina, Drohobycz, Dynów, Gliniany, Głogów, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jezierzany Kołomyja, Kossów, Krosno, Krzeszowice, Kutty, Leżajsk, Łopatyn, Mielce, Mikulińce, Milowka, Myślenice, Nadwórna, Niemirów, Nisko, Nowy Sącz, Obertyn, Oderberg, Oświęcim, Podgórze, Podhajce, Podwołoczyska, Przemyśl, Przemyślany, Przeworsk, Radomyśl, Radymno, Rohatyn, Rozdół, Rożniatów, Rozwadów, Rzeszów, Sądowa Wisznia, Sambor, Sanok, Sędziszow, Skała, Skałat, Skole, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Uhnów, Ulanów, Waręż, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Wojniłów, Zabłotów, Zakliczyn, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Zmigród, Żółkiew, Żurawno, Żywiec.

Główny skład dla Galicji u P. Mikolascha apt. we Lwowie.

Cena flaszki 1 złr. a. w.

hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. Piotra Mikolascha, J. Beisera H. Blumenfelda, J. Geilhofera, K. Krzyżanowskiego, Z Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego.

Prawdziwy do nabycia w Krakowie:
hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. H. Markiewicza, E. Radlera. Wikt. Redyka, Ad. Siedleckiego, E. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara. Józefa Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego.

Codzienna wysyłka pocztowa za zaliczką przez centralny rozsyłkowy skład: Apteka obwodowa w Korneuburgu **Franciszka Jana KWIZDY,** c. k. austr. i król. rumuński nadworny liwerant.

Do łaskawego uwzględnienia. Przy kupnie tego preparatu uprasza się P. T. Publiczność, ażeby żądała Kwizdy płynu goścowego i na to baczyła, że tak każda flaszka, jakoteż karton opatrzone są powyższą marką ochronną. 1513 1–?

Bergera medycz. i hygien. mydła.

Bergera medyczne mydło maziowe.

zalecone przez powagi medyczne z wielkiem powodzeniem używane jest we wszystkich państwach Europy na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju

osobliwie przeciwko chronicznym krostom, parchom, łupieżom i wyrzutom pasożytnym, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, i papry we włosach. BERGERA MYDŁO MAZIOWE zawiera 40 prc. smoły drzewnej i różni się od wszystkich innych smołowych mydeł.

Przy uporczywych cierpieniach używa się także

Bergera mydła maziowo-siarkowego

które ma wielką wartość medyczną, i różni się od innych mydeł smołowych zagranicznych.

Łagodniejszem „mydłem smołowem" do usunięcia wszelkich

nieczystości płci

liszajów i pryszczów u dzieci, tudzież jako doskonałe mydło do mycia i kąpania w codziennem użyciu jest:

Bergera glycerynowe mydło maziowe,

które zawiera 35% glyceryny i jest perfumowane.

Cena kawałka każdej sorty 35 ct. z broszurą.

Z innych **medycynalnych i hygienicznych mydeł** zalecają się i zasługują na uwagę następujące:

Nowe Bergera mydło ichthyolowe przeciw reumatyzmowi, czerwoności oblicza i słabościom skórnym. Cena 75 ct.

Nowe Bergera mydło przeciw piegom, specjalny bardzo skuteczny środek przeciw piegom. Cena 50 ct.

Bergera mydło benzoesowe 40 ct. do udelikatnienia cery.
Bergera mydło boraksowe 35 ct na pryszcze i piegi,
Bergera mydło karbolowe 40 ct do wygładzania skóry i dzióbów po ospie, tudzież jako mydło desinfekcyjne na wszystkie choroby infekcyjne.
Bergera mydło jodowo-potasowe 55 ct. na puchlinę gruczołów, ból gardła, wole, tudzież na przypady goścowe i reumatyczne.
Bergera mydło jodowo-siarkowe 45 ct. przy wrzodach syfilitycznych.
Bergera mydło ziołowe 35 ct. do kąpieli aromatycznych
Bergera mydło naftowe i naftolowo-siarkowe 50 ct. na cierpienia naskórne.
Bergera mydło piaskowe do nacierania skóry.
Bergera mydło salicylowe 40 ct. jako antyseptyczne mydło toaletowe,
Bergera mydło siarkowe 35 ct. na pryszcze.
Bergera mydło siarkowo-piaskowe 35 ct. na wyrzuty skórne.
Bergera mydło siarkowo-mleczne 40 ct. na węgry piegi i liszaje.
Bergera mydło spermacetowe 40 ct. na szorstkie, czerwone i popękane ręce.
Bergera mydło tanninowe 40 ct. przeciwko wypadaniu włosów, na pocenie nóg, a w połączeniu z mydłem maziowem jako doskonały środek do porostu włosów.
Bergera mydło tymolowe 60 ct. najwyborniejsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli
Bergera medyczne mydło na zęby najlepszy środek do czyszczenia zębów. Cena *35 ct.*

Tylko prawdziwe Bergera mydła mogą mieć doniosły skutek, albowiem przez 20 lat udowodniły swą praktyczność. Należy uważać na znak ochronny uboczny, który zamieszczony jest na opakowaniach mydeł, wszystkie naśladowania należy jako bezskuteczne odrzucać.

Premiowane dyplomem honorowym na między narodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883.

Fabryka i główna ekspedycja: G. HELL & Comp. w Opawie.

En gros dla Lwowa: w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera. **En detail:** u pp. apt. H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Jakóba Beizera, L. Frauenglasa i P. Gailhofera; **w Brodach:** u M. Kulaka; **w Czortkowie:** u L. Nossa; **w Tarnopolu:** u F. Jamrogiewicza, L. Fleischmanna; **w Kopyczyńcach** w apt. Redera; **w Przemyślu:** u L. Nahlika i A. Mańkowskiego; **w Stanisławowie:** u A. Amirowicza J. Macury i A. Strzemeckiego, jak również we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicji 885

Osłabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodości i wybryki.

Dr. Wruna
proszek peruwiański

(wyrabiany z ziół peruwiańskich)

Proszek peruwiański jest jedynym, ażeby osłabienie narządów płciowych i porodowych, a temsamem u mężczyzn **impotencję,** i u kobiet **niepłodność** usunąć.

Proszek peruański jest także niezawodnym przeciw wywołanym osłabieniom w skutek ubytku soków i krwi przez pomazania, onamię, dalej przeciw chorobom nerwów, a to: osłabieniu zmysłów, ubywaniu siły w organizmie, w krzyżach i grzbiecie pacierzowym, bolom w piersiach i głowie, migrenie, ospałości, przytępieniu umysłu, zatwardzeniu uporczywemu, drzeniu nerwowemu w rękach, w nogach i niedokrewności i t. p.

Żaden środek znany w medycynie, nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak dr. Wruna „Proszek peruański"; — nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 1 złr. 80 ct.

Skład we Lwowie: w apt. Z. Ruckera, w apt. pod „Gwiazdą" P. Mikolascha; w Krakowie: W. Redyka; w Kopyczyńcach Reder. w Czerniowcach: u J. Goliehowskiego; w Tarnopolu; w apt. J. Jamrogiewicza — **Główny skład wysyłkowy u Al. Gischner,** aptekarza zur Weilburg w Baden (Weikersdorf) pod Wiedniem. 54

J. & S. KESSLER w Bernie

przy ulicy Ferdynanda Nr. 7 — Gn.

przesyłają za zaliczką:

Koszule męzkie białe lub kolorowe, sztuka Ia zł 1·80, IIa zł. 1·20	**Materje kamgarowe** letnie na ubrania dla panów w najmodniejszych deseniach 6·5 metrów złr. 3.
Koszule robotnicze z dobrego Oxfordu, 3 sztuki 2 zł.	**Koszule damskie** z szyfonu tkane 3 sztuki zł. 2·50.
Kalesony dla panów z barchanu albo płótna 3 pary Ia zł. 2·50, IIa zł. 1·80	**Koszule damskie** z mocnego płótna, obszyte w rąbki, 6 sztuk zł. 3·25
Czapki sukienne dla mężczyzn i chłopców, 6 sztuk zł. 1·20.	**Gorsety nocne** z chifonu bogate ozdobione, 3 sztuki zł. 1·80.
Skarpetki męzkie białe albo kolorowe w paski 6 par zł. 1·10.	**Spodnice** z surowego lnu, chifonu i Rouge 3 sztuki 3 zł.
Szkarpetki męzkie wciągające pot jedwabne 12 par zł 1·20.	**Fartuchy dla pań** z oxfordu, kretonu lub surowego lnu 6 sztuk zł. 1·60.
Pledy do podróży 3·50 mtr. długie, 1·60 mtr. szerokie, zł 4·50.	**Pończochy damskie** na drutach robione białe lub kolorowe 6 par zł. 1·50.
Materje na ubrania męzkie modne, na zimę, 3·10 mtr. Ia 5 zł. 50 ct. IIa 3 zł. 75 ct.	**Pończochy damskie** wciągające pot, z jedwabiu 6 sztuk zł. 1·20.
Materje na surduty wybornej jakości, w modnych kolorach, 2.10 mtr. 6 zł.	**Chustki na głowę** Mohair we wszystkich farbach 3 sztuki zł. 1·20.
Koszule normalne i spodnie z czystej wełny. system Jägera 1 sztuka zł. 3·50.	**Foil — chustki** na głowę, piękne desenie 6 sztuk 1·20.
Reformowana normalna bielizna (Schweissauger) 1 koszula lub 1 spodnie zł. 2.	**Letnie Jersey surduciki** z czystej wełny, we wszystkich kolorach, sztuka gładka zł. 2·50 haftowane po zł. 4.
Bielizna gumowa 2 par mankietów, 2 stojące 2 wykładane kołnierze zł. 2·50.	**Chustki do nosa** z kolorowymi brzegami dla panów tuzin zł. 1·20 dla pań tuzin zł 1.

Wzory darmo i opłatnie

A 1411

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).